

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, sobota 14 grudnia 1957 roku

Nr 297 (3443)

Oświadczenie min. Rapackiego na forum Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych

WARSZAWA (PAP). 13 bm. odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych. W pierwszym punkcie obrad minister spraw zagranicznych PRL Adam Rapacki złożył oświadczenie o polityce zagranicznej rządu PRL. Po dyskusji nad oświadczeniem ministra Rapackiego komisja jednomyślnie przyjęła następującą uchwałę:

„Komisja Spraw Zagranicznych wyraża swoją pełną solidarność z oświadczeniem ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego i stwierdza jednoznacznie, że polityka zagraniczna rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odpowiada pragnieniom i dążeniom całego społeczeństwa polskiego i służy interesom pokoju w Europie”.

Min. Rapacki oświadczył m. in.:

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej podziela zaniepokojenie obywateli posłów, wywołane faktami, informacjami i wypowiedziami towarzyszącymi przygotowaniom do rozpoczęcia się w najbliższych dniach sesji paktu atlantyckiego w Paryżu.

Jeśli chodzi o kraje kapitalistyczne Zachodu, występują w nich dwie sprzeczne tendencje. W pierwszej tendencji do zaostrzenia sytuacji międzynarodowej zbiegają się interesy imperialistyczne dążenia kół związanych z częścią wielkich, najbardziej ekspansywnych, głównie amerykańskich koncernów, kół zainteresowanych w zbrojeniach, zmierzających do podporządkowania sobie świata kapitalistycznego — a nawet marzących o hegemonii światowej.

Jednocześnie jednak występuje w zachodnim świecie kapitalistycznym druga tendencja — tendencja do odprężenia i współistnienia.

Cechą charakterystyczną ostatnich lat jest nasilenie się tej tendencji wśród intelektualistów czujących swą odpowiedzialność za losy ludzkości, inteligencji, drobnej i średniej burżuazji, w kołach liberalno-demokratycznych, nie tylko mniejszych i średnich, ale największych państw kapitalistycznych. W rezultacie tendencja ta znajduje coraz wyraźniejsze odbicie także i w kołach rządzących szeregu krajów kapitalistycznych.

Cechą charakterystyczną ostatnich miesięcy jest nasilenie się obu tendencji w łonie świata zachodnio-kapitalistycznego i zaostrzenie sprzeczności między nimi.

Polska uważa za jedno z najważniejszych zadań swej polityki robić wszystkie możliwe wysiłki w celu zmniejszenia napięcia i rozminięcia konstruktywnego współistnienia między krajami o różnych ustrojach.

Dlatego nie tylko zraszamy (Dalszy ciąg na str. 2)

Zmiana w Konstytucji PRL

NIK — organem Sejmu kontrolującym pracę administracji

Podatek wyrównawczy i szereg innych ustaw uchwalił wczoraj Sejm PRL

Warszawa (PAP). — XI z kolei w drugiej kadencji posiedzenie Sejmu PRL w dniu 13 grudnia br. otworzył o godzinie 10.15 marszałek Czesław Wycech. Na posiedzenie przybyli członkowie Rady Państwa oraz członkowie rządu.

Po zatwierdzeniu formalności wstępnych Izba zatwierdziła następujący porządek dziennych obrad:

1. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do opracowania projektu ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli:
 - a) o projekcie ustawy o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej,
 - b) o projekcie ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli,
 - c) o projekcie uchwały o trybie przedkładania Sejmowi sprawozdań i zleceń przez Sejm zadań Najwyższej Izbie Kontroli.
2. Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o rządowym projekcie ustawy o podatku wyrównawczym.
3. Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o rządowym projekcie ustawy o opłacie skarbowej.
4. Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego o rządowym projekcie ustawy o realizacji zaległości w obowiązkowych dostawach zbóż, ziemniaków i zwierząt rzeźnych.
5. Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o służbie wojskowej oficerów sił zbrojnych.
6. Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i nadterminowych oraz ich rodzin.
7. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa.

Aresztowanie gł. architekta Poznania

POZNAŃ (PAP). — W końcu listopada br. donosiliśmy o wykryciu dużej afery łapownicznej w Miejskim Zarządzie Architektoniczno-Budowlanym przy Prezydium Rady Narodowej m. Poznania.

12 bm. w wyniku trwającego w dalszym ciągu dochodzenia został aresztowany mgr inż. Leon Dietz d'Armo — główny architekt miasta Poznania.

Jak wynika z wstępnych dochodzeń, w Miejskim Zarządzie Architektoniczno-Budowlanym wydawano zezwolenia na budowę domów osobom prywatnym za odpowiednimi „załącznikami”, które wynosiły od 15 do 40 tys. zł.

Pod zarzutami łapownictwa i dokonywania nadużyć zostali aresztowani uprzednio: zastępca głównego architekta Zygmunt Roszak, kierownik działu lokalizacji — inż. Henryk Gendera i inspektor nadzoru budowlanego inż. Ryszard Wieniewski oraz inżynierowie: Stefan Nowacki, Jędrzej Kotecki i Tadeusz Piechowiak.

W pierwszym punkcie porządku dziennego pos. Zofia Wasilkowska (PZPR) składa sprawozdanie komisji nadzwyczajnej, powołanej przez Sejm do opracowania projektu ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli.

Pos. Wasilkowska omawia historię organów kontrolnych w Polsce, następnie projekt ustawy o zmianie Konstytucji, zawierający najistotniejsze postanowienia dotyczące charakteru i zakresu działania Najwyższej Izby Kontroli.

Referentka omawia następnie sprawy organizacyjne NIK, podkreślając m. in. zasadę kolegialności pracy.

W imieniu Komisji Nadzwyczajnej sprawozdawca generalny pos. Wasilkowska wniosła o uchwalenie przez Sejm projektów ustaw i uchwał.

W łącznej dyskusji nad projektem ustawy o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, projektem ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli i projektem uchwały o trybie przedkładania Sejmowi sprawozdań i zleceń przez Sejm zadań Najwyższej Izby Kontroli — zabierali głos pos. pos.: B. Podhorski-Piotrowski (ZSL), Z. Januszko (PZPR), Bolesław Szlązak (SD), M. Kolakowski (bezp. kół „Znak”), A. Wojtyśiak (bezp.), R. Bierzanek (bezp.), P. Dąbek (PZPR).

Z kolei Izba przystąpiła do głosowania nad projektem ustawy o zmianie Konstytucji PRL. Marszałek Sejmu Cz. Wycech przypomniał, iż zmiana Konstytucji może nastąpić tylko w drodze ustawy uchwalonej większością co najmniej 2/3 głosów w obecności co najmniej połowy ogólnej liczby posłów.

Sejm ustawę o zmianie Konstytucji uchwalił kwalifikowaną większością 331 głosów.

Z kolei Izba uchwaliła jednomyślnie ustawę o Najwyższej Izbie Kontroli oraz przyjęła uchwałę o trybie przedkładania Sejmowi sprawozdań i zleceń przez Sejm zadań Najwyższej Izby Kontroli.

(Obszerne omówienie uchwalonych ustaw — pióra naszego sprawozdawcy parlamentarnego — zamieszcza my obok.)

Po przerwie obiadowej w drugim punkcie porządku obrad sprawozdanie Komisji Planu

Gospodarczego, Budżetu i Finansów o rządowym projekcie ustawy o podatku wyrównawczym złożył pos. L. Kumor (ZSL).

Celem projektu ustawy jest poprawienie systemu podatkowego, złagodzenie dysproporcji między dochodami pewnej części ogółu ludności, ponadto ograniczenie popytu na artykuły konsumpcyjne, których jest nie dostateczna ilość.

Pos. Kumor omawia następnie szczegółowo przepisy projektu ustawy, podkreślając że postano wienia, które mówią o zwolnieniach i ulgach np. w wypadku przeznaczenia części dochodów, objętych podatkiem wyrównawczym.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Nasz komentarz

Wokół powołania NIK

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego)

Zdawałoby się, że niewiele nowego można powiedzieć na temat ustawy sejmowej o powołaniu Najwyższej Izby Kontroli. Nad przygotowaniem tego projektu pracowała przez pół roku nadzwyczajna komisja, i już w tym stadium przygotowawczym nie brak było głosów w prasie o postępie tych prac, a nawet komentarzy poszczególnych zagadnień. Trudno nie docenić znaczenia, jakie posiada dla całości żywoitych zagadnień naszego państwa powołanie tego wszechstronnego organu kontroli. Gdyby ktoś miał co do tego jakiegokolwiek wątpliwości, to atmosfera wczorajszego posiedzenia Sejmu rozwiała by je bez reszty. Poseł Remigiusz Bierzanek nazwał nawet tę ustawę jednym z najważniejszych aktów ustawodawczych, uchwalonych przez Sejm.

W dyskusji nad projektem ustawy o powołaniu NIK zabierali wczoraj głos przedstawiciele klubów poselskich partii i stronnictw politycznych, przemawiali posłowie katolicy, bezpartyjni. Zgłaszali oni swe poparcie dla tej ustawy nie tylko z powodu korzyści, jakie winna ona przynieść w usprawnianiu naszej gospodarki narodowej i administracji, ale, co szczególnie mocno podkreślali, widzą oni w niej konkretny organ wynikły z du-

cha demokracji, dzięki któremu realna staje się kontrola społeczna nad władzą wykonawczą. Ustawa stwierdza bowiem wyraźnie, że NIK podlega bezpośrednio Sejmowi, przed Sejmem też składać będzie sprawozdania z wyników swej działalności i uwagi do sprawozdań Rady Ministrów o wykonaniu budżetu państwa i planu gospodarczego. Tak więc NIK obejmie zakresem swej działalności nie tylko bieżące sprawy gospodarcze, lecz również nadzór ogólny nad całością funkcjonowania aparatu administracyjnego wszystkich bez wyjątku szczebli.

Być może nie wszyscy czytelnicy mieli możliwość bliższego zapoznania się z podstawowymi założeniami ustawy o NIK. Dla ich wyгоды przytoczę więc punkt 1 i 2 artykułu drugiego, który zagadnienie to najlepiej precyzuje: „NIK kontroluje działalność gospodarczą, finansową i organizacyjno-administracyjną naczelnych i terenowych organów administracji państwowej. NIK bada działalność kontrolowanych organów pod względem legalności, gospodarności, celowości i rzetelności”.

Ciekawą jest rzeczą, że w kilku przemówieniach poselskich, które można by przyjąć jako swego rodzaju komentarz do poszczególnych artykułów ustawy kładziono nacisk na tę stronę działalności NIK, która polegać będzie na kontroli fachowości i przydatności kadr kierowniczych w administracji, przemyśle i handlu. Łatwo te sprawy zrozumieć mieszkańcowi Łodzi, gdyż właśnie w naszym mieście mieliśmy przykłady szkód stąd wynikłych. B. dyrektor z Żelowa — Piekelnicy i b. dyrektor Zakładów Galanterii Metalowej

(Dalszy ciąg na str. 2)

Krajowy zjazd młodych włóknarzy rozpoczyna dziś obrady

Dziś w sali konferencyjnej KW PZPR w Łodzi rozpoczyna się dwudniowy krajowy zjazd młodych pracowników przemysłu lekkiego. Zjazd ten, zorganizowany staraniem KL ZMS, ma na celu przeprowadzenie oceny pracy młodzieży w przemyśle lekkim, jej udziału w wykonywaniu planów, w rozwoju kultury robotniczej i ruchu racjonalizatorskim, omówienie warunków życia młodzieży robotniczej, jej perspektyw na przyszłość itp.

Jest to drugie z kolei tego rodzaju zgromadzenie (pierwsza narada młodych przodowników pracy odbyła się w Łodzi siedem lat temu). Dzisiejszy zjazd poprzedziły narady terenowe w różnych środowiskach młodzieży robotniczej oraz praca organizacyjna liczących grup ZMS. Między innymi w Północno-Łódzkich Zakładach Przem. Pasmanteryjnego i w Południowych Zakładach Przemysłu Jedwabniczego młodzież postanowiła zorganizować brygady produkcyjne. Podobnie — w ZPB im. Dubois i ZPB im. Okrzei.

W ZPP im. Zubrzyckiego i Póln. Zakładach Przem. Pończosznego na wspólnym zebraniu zdecydowano rozwinąć współzawodnictwo między tymi zakładami, a w ZPO im. Fornalskiej i w Łódzkich Zakładach Przem. Weln. organizuje się współzawodnictwo pracy w systemie potokowym i zespołowym.

Inicjatywę młodych włóknarzy podchwyciła młodzież ZMS-owska łódzkich zakładów przemysłu ciężkiego. W Zakładach Mechanicznych im.



PARYZ. — W piątek przybył do Paryża sekretarz stanu USA Dulles.

Wkrótce po przyjeździe został on przyjęty przez premiera Francji, Gaillarda. Przy rozmowie obecny był francuski minister spraw zagranicznych, Pineau.

BONN. — Generalny inspektor Bundeswehry, Heusinger oświadczył na posiedzeniu komisji wojskowej NATO, które zakończyło się 12 bm. w Paryżu, że Niemcy zachodnie zamierzają zwiększyć liczebność swych sił zbrojnych do 200 tysięcy żołnierzy i utworzyć do końca 1958 roku dziewięć dywizji.

MOSKWA. — Szef przebywającej w Moskwie delegacji rządowej Syrii, wiceprzewodniczący Rady Ministrów Syrii, Khaled el Azem złożył w piątek wizytę przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, K. J. Woroszyłowowi. Wizyta odbyła się na Kremlu.

Strzelczyka utworzono brygadę produkcyjną, a w Łódzkiej Fabryce Maszyn Włókienniczych 20 młodych robotników opracowało regulamin indywidualnego współzawodnictwa pracy w dziale rewolwerówek.

Wszystkie te inicjatywy młodych zostaną omówione na zjeździe i w wypadku pomysłów nie ich oceny przekazane do szerokiego spopularyzowania wśród młodzieży. Opracowane zostaną również propozycje w sprawie szkolenia zawodowego młodzieży. Ta sprawa była niejednokrotnie poruszana podczas terenowych zebrań młodzieżowych, na których domagano się reaktywowania szkół przemysłowych przy zakładach pracy, szkółek takich itp.

(wyrz)

Związek Radziecki przekazuje Polsce pięć okrętów marynarki wojennej

GDYNIA (PAP). — W niedzielę, 15 bm. w gdynińskim porcie wojennym odbędzie się doniosła uroczystość — podniesienie biało-czerwonej bandery na pięciu nowych okrętach Polskiej Marynarki Wojennej. Okrety te przekazała naszej flocie, w ramach współpracy i pomocy wynikającej z postanowień układu warszawskiego, z polecenia rządu Związku Radzieckiego, bratnia marynarka wojenna ZSRR.

Okrety przekazane Polskiej Marynarce Wojennej przez radzieckich przyjaciół, to jednostki nowoczesne i dobrze wyposażone.

Wielka przedwyborcza ankieta „Dziennika Łódzkiego“

Wkrótce będziemy wybierać nową Radę Narodową. Któż nie chciałby wskazać tej radzie najpilniejszych kierunków działania? Któż nie chciałby, aby Łódź, miasto, w którym żyjemy i pracujemy, była gospodarowana jak najlepiej i najekonomiczniej? Dlatego też ogłaszamy ankietę pod nazwą:

„Pomagamy naszemu miastu“

- Braki w pracy organów gospodarki komunalnej;
- Potrzeby, których szybkie zaspokojenie ułatwiłoby życie mieszkańcom naszego miasta;
- Konieczne inwestycje;
- Usunięcie istniejących bolączek w handlu, administracji, pracy urzędów i instytucji, komunikacji itp...

— oto zaledwie, niektóre problemy naszej ankiety.

Chodzi nam również o to, by jej uczestnicy, obok dostrzeżonych schorzeń, wysunęli także swoje propozycje, jak te schorzenia można uleczyć. Żeby powieździeli, co trzeba zrobić, by mieszkańcom Łodzi żyło się lepiej. Chcieliśmy, aby mieszkańcy naszego miasta, biorąc udział w ankiecie „POMAGAMY NASZEMU MIASTU“, włożyli w nią wiele serca, by spojrzeli na nią okiem troskliwych współgospodarzy.

Biorąc udział w naszej ankiecie, nie zapominajcie o realnych możliwościach budżetowych naszego miasta, które wynikają z istniejących jeszcze, ogólnych trudności gospodarczych kraju.

Wyniki ankiety „Dziennika“ będą cennym materiałem, który pozwoli nowo wybranym radom zorientować się w najistotniejszych potrzebach i najdotkliwszych bolączkach w różnych dziedzinach życia Wielkiej Łodzi.

Najcenniejsze materiały będziemy publikować na łamach „Dziennika“.

CZEKAMY NA TWÓJ GŁOS, CZYTELNIKU!



— Strzyjasku, przysuń to trochę...

Sejm uchwalił szereg ustaw

(Dokończenie ze str. 1)

czym, na inwestycje lub też na zakup mieszkania itp.

Projektowane wprowadzenie podatku wyrównawczego — stwierdza pos. Kumor — w żadnym wypadku nie ograniczy rozwoju przemysłu, jak to niektórzy twierdzą, ani też nie spowoduje zahamowania twórczości artystycznej.

W dyskusji zabiera głos pos. J. Rychel (SD), który udowadnia, że w obecnym systemie podatkowym tylko niewielka część rzemieślników i przedsiębiorców prywatnych objęta zostanie podatkiem wyrównawczym. Jedynie w handlu prywatnym procentowa część podatników będzie wyższa. Projekt o podatku wyrównawczym nie dotyczy gospodarstw rolnych, ani też osób zajmujących się rękodziełem lub wytwórczością artykułów przemysłu ludowego itp.

Mówca zapowiada, iż członkowie Klubu Poselskiego SD głosować będą za projektem ustawy.

Następnie zabiera głos pos. S. Kisielewski (bezp. koło „Znak”). Stwierdza on, że wstępnie, że każda ustawa podatkowa musi być rozpatrywana z trzech punktów widzenia: finansowego, społeczno-moralnego i prawnego. Jeżeli chodzi o skutki finansowe projektu ustawy o podatku wyrównawczym to — zdaniem jego — nie ma ona szczególnie dużego znaczenia. Pos. Kisielewski stwierdza dalej, że założenie ustawy jest słuszne, 8 tys. zł jest przy przeciętnych niskich wynagrodzeniach sumą dużą. Stwierdza on dalej, że projekt ustawy ma „luz”, które wypełnią zarządzenia wykonawcze. Zachodzi obawa, że władze skarbowe mogą interpretować w sposób dowolny te przepisy i ingerować w działalność producenta prywatnych przedsiębiorstw. Prowadziłoby to nie do rozwijania prywatnej wytwórczości, a do jej hamowania.

Omawiając grupę zagadnień prawnych, pos. Kisielewski podkreśla, że ustawa jest zbyt ramowa i jego zdaniem, powinna ona bardziej szczegółowo określać poszczególne przepisy. Dlatego też w imieniu koła poselskiego „Znak” proponuje odesłać projekt ustawy o podatku wyrównawczym do komisji w celu dokonania poprawek. O ile wniosek ten nie zostanie przyjęty przez Izbę, posowie z koła „Znak” wstrzymają się od głosowania.

Pos. W. Balcerski (bezp.) zgadza się z zasadą progresji podatkowej, niepokoi go jednak zwiekszenie i tak dużej liczby ustaw i rozporządzeń dotyczących zagadnień finansowych.

Pos. Balcerski uważa, że przedłożony projekt nie jest dojrzały do zatwierdzenia przez Sejm i proponuje odesłanie go do komisji.

Pos. J. Miodoński (bezp.) stwierdza, że odpowiednio opodatkowanie osób wysoko zarabiających jest słuszne. W projekcie ustawy wiele spraw zostało jednak niesprecyzowanych, można je będzie różnie interpretować.

Pos. E. Ajnenkiel (PZPR) polemizując z przeciwnikami projektu ustawy, wystąpił przeciwko niektórym wysuwaniom przez nich argumentom, podkreślając, że ustawa dotyczy tylko pewnej grupy ludzi i jest w dodatku bardzo liberalna.

Mówca wnosi o przejście do

porządku dziennego nad wnioskami pos. Kisielewskiego i podanie pod głosowanie projektu ustawy, która została przyjęta przez Komisję Planu, Budżetu i Finansów.

W głosowaniu wniosków pos. Kisielewskiego o ponowne odesłanie projektu do komisji Sejm większością głosów odrzucił. Następnie Izba większością głosów przyjęła projekt ustawy o podatku wyrównawczym w brzmieniu proponowanym przez komisję (21 posłów wstrzymało się od głosowania, 2 głosowało przeciw).

Z kolei pos. S. Kwirynowicz (bezp.) składa sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o rządowym projekcie ustawy o opłacie skarbowej. Potrzeba wydania nowego aktu prawnego w zakresie

opłat skarbowych wynika z dwóch powodów. Dotychczasowe przepisy uległy w znacznej mierze dezaktualizacji, a ponadto obowiązujące stawki są stosunkowo niskie i niejednokrotnie mają charakter symboliczny. Dlatego też istnieje konieczność dokonania poważnych zmian w tym zakresie i podwyższenia stawek przy opłatach skarbowych.

W głosowaniu Izba przyjmuje projekt ustawy jednogłośnie.

Izba przystępuje następnie do czwartego punktu porządku dziennego, Pos. Z. Olczak (SD) składa sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego o rządowym projekcie ustawy o realizacji zaległości w obowiązkowych dostawach zbóż, ziemniaków i zwierząt rzeźnych.

Projekt ten dotyczy gospodarstw chłopskich i spółdzielni produkcyjnych z wyłączeniem PGR i gospodarstw zaopatrzonego robotniczego. Proponowane przez ustawę pieniądze uregulowanie zaległości nie wpłynie na zakłócenie produkcji rolnej, a z drugiej strony pokryje kres niesłużnej tolerancji w stosunku do opieszalszych.

Sejm uchwala projekt ustawy jednogłośnie.

W godzinach wieczornych Sejm uchwalił jednogłośnie dwie przedłożone przez rząd ustawy: o służbie wojskowej oficerów sił zbrojnych oraz o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i nadterminowych oraz ich rodzin.

Pierwsza z wymienionych ustaw referował w imieniu Komisji Obrony Narodowej pos. T. Cynkiń (PZPR), druga — pos. S. Opalko (PZPR).

W ostatnim punkcie porządku dziennego Izba, po pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed skradkami, odesłała powyższy projekt do Komisji Wymiaru Sprawiedliwości.

Następnie Sejm na wniosek Konwentu Seniorów uchwalił szereg zmian w składzie osobowym komisji.

Z kolei Izba została poinformowana o tym, że do Prezydium Sejmu wpłynęło szereg interpelacji.

Na tym XI posiedzeniu Sejmu zostało zakończone. O terminie następnego posiedzenia nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Huragan w Japonii

TOKIO (PAP). — Gwałtowny huragan o szybszości wiatru 40 metrów na sekundę przeszedł w piątek o świcie nad południową Japonią. Piętnaście statków rybackich uległo katastrofie. Istnieją obawy, że utonąło 13 marynarzy. Przeszło 50 domów zostało zburzonych. Wiele osób odniosło rany.

W pobliżu bazy wojskowej USA w Jokocie runął na ziemię bombowiec amerykański. Szesciu członków załogi zginęło.

Marian Brandys kręci filmy

Marian Brandys oraz operator Jerzy Lipman i młody reżyser Kazimierz Kuc utworzyli zespół filmowy, który przystąpił do realizacji cyklu 5-6 filmów dokumentalnych z zakresu nieznanego, a ważnych szczebli polskiego folkloru. Pierwszy taki film kręca już w Naleczowie; film ten jest m. in. związany z pobytem Zeromskiego w tej miejscowości. Następny film ma być poświęcony jednemu z ludowych rzeźbiarzy z Podhala. Filmy młodego zespołu realizowane są z myślą o nadawaniu ich również w telewizji.

Wokół powołania NIK

(Dokończenie ze str. 1)

— Matwin, właśnie swą niefachowością i nieprzdatnością tłumaczyli na procesach sądownych obrzucenie nadużycia wnikłe w kierowanych przez nich placówkach. Wielu nadużyć i niejednego marnotrawstwa można by uniknąć, ingerując w porę w obsadę personalną stanowisk kierowniczych.

Ulegając powszechnemu zadowoleniu z powołania Najwyższej Izby Kontroli, warto jednak przestrzec przed widzeniem w tym organie lekarstwa na zlikwidowanie wszystkich naszych bolączek. Jasną jest rzecz, że ograniczony możliwościami kadrowymi najwyż-

szy aparat kontrolny nie jest w stanie dotrzeć wszędzie tam, gdzie pleni się zło i społecznie szkodliwa działalność. Siłownie też posel łódzki R. Bierzanek w swym świetnym przemówieniu zwrócił uwagę na konieczność podniesienia na znacznie wyższy poziom społecznej kontroli we wnętrzu zakładowej, w czym NIK mógłby niejednokrotnie odegrać rolę inspiratora i koordynatora. Ta koordynacja będzie zresztą jednym z poważnych zadań tej Izby z uwagi na współdziałające z nią także organy, jak kontrolne ministerialne, PIH itp. Do tego dojdzie ściśle współpraca z radami robotniczymi, zakładowymi i spółdzielczymi.

Poświęciłem omówieniu ustawy o powołaniu NIK specjalnie wiele miejsca kosztem ustosunkowania się do szeregu innych spraw, które były przedmiotem obrad wczorajszego posiedzenia Sejmu. Wydało mi się jednak, że ustawa ta warta jest tego. Jak powiedział bowiem poseł z koła katolickiego „Znak”, Miron Kolałkowski, jest to widoczna realizacja hasła, pod którym Front Jedności Narodu przystępował do styczniowych wyborów, hasła o kontroli administracji i legalności jej aktów. Symptomatyczne było również pod tym względem przemówienie posła Wojtyśiaka, znanego z kilku krytycznych wystąpień na ostatniej sesji sejmowej. Deklarując pełne poparcie dla wspomnianej ustawy, wskazał on również na jej polityczne znaczenie w ugruntowaniu demokracji i ludowładztwa.

Wprowadzenie w życie ustawy o powołaniu NIK pociągnęło za sobą pierwszą zmianę uchwalonej w 1952 r. Konstytucji. Obu tych aktów dokonano w zupełnej jednogłośności. Ta jednogłośność była jednak wynikiem głębokiego przekonania wszystkich posłów — w co nie wątpię — wraz z nimi całego społeczeństwa.

Z. J. KOZŁOWICZ

Dzielnicowa Komisja Wyborcza Łódź—Widzew

Przewodniczący: Henryk Gołębowski — dyr. Zakładów Mięnych „Wedliniarz”, członek egzekutywy Komitetu Dzielnicowego PZPR Widzew, zastępca przewodniczącego: Antoni Gąsioriewicz — dyr. WZPB im. 1 Maja, bezpartyjny, sekretarz: Eugeniusz Stankiewicz — pracownik umysłowy, członek PZPR, członkowie: 1) Mieczysława Bezgowa — nauczycielka, członkini Stronniczek Demokratycznych,

2) Kazimierz Cwikliński — kier. wydziału kontroli technicznej Łódzkich Zakładów Maszyn Włókienniczych, członek PZPR,

3) Antoni Domolażek — przewodniczący rady zakładowej w Łódzkich Zakładach Włókien Sztucznych, członek PZPR,

4) Roman Gożyński — księgowy w WZPB im. 1 Maja, bezpartyjny,

5) Mieczysław Górski — kierownik działu inwestycyjnego w ZPB im. Hanka Sawickiej, bezpartyjny,

6) Henryk Jacek — sekretarz Komitetu Dzielnicowego Związku Młodzieży Socjalistycznej Łódź—Widzew,

7) Irena Kobza — przewodnicząca dzielnicowego zarządu Ligii Kobiet Łódź—Widzew,

8) Henryk Krakowiak — księgowy WZPB im. 1 Maja, członek Dzielnicowego Komitetu Frontu Jedności Narodu—Widzew — bezpartyjny,

9) Helena Szubert — pracownica Państwowej Chłodni Składowej, bezpartyjna.

Oświadczenie min. Rapackiego

(Dokończenie ze str. 1)

jak najbardziej energiczny przebudowania Niemiec zachodnich w prochnie atomowej sercu Europy, ale jednocześnie ponawiamy jeszcze raz konkretną, realną i sprawiedliwą propozycję utworzenia strefy bezatomowej w środkowej Europie.

Cóż zostało z zapewnień, jakimi próbowano i ciągle jeszcze próbuje się nas uspokoić, że NATO i UZE będą stanowić wężdzidło dla remilitaryzacji i ekspansji militarizmu niemieckiego? W odpowiedzi na notę rządu polskiego z dnia 18. VI. 1948 roku rząd Wielkiej Brytanii w nocy z 6 lipca 1948 roku pisał m. in.:

„Rząd Jego Królewskiej Mości nie podkreśla, że uczyni wszystko co możliwe dla zniszczenia siły militarnej Niemiec, od której zależy ich możliwość prowadzenia polityki agresji. Po przestudiowaniu odnośnych zaleceń rząd polski na pewno zda sobie sprawę, że są one gwarancją rozbrojenia i demilitaryzacji Niemiec, a zatem nie może być mowy o odrodzeniu militarizmu tego kraju. Rząd Jego Królewskiej Mości jest zdecydowany nie dzielić Europy ani nie ułatwiać odrodzenia się silnych Niemiec. Rząd polski nie ma powodu do obaw przed żadnym z tych względów...”

Niestety, sceptycyzm rządu polskiego wobec tych zapewnień okazał się w pełni uzasadniony.

Realizacja projektów, które omawia się przed sesją paryską, musiałaby stworzyć nowe przeszkody na drodze do lepszego współżycia między Polską a NRF.

Wszystkie te projekty, które nas niepokoją — uzasadnia się ujawnioną przewagą Związku Radzieckiego w dziedzinie militarnej i zaistniałym w związku z tym rzekomym zagrożeniem Zachodu.

Cóż dziwnego, że ludzie na Zachodzie zadają sobie pytanie — co zyskał świat na wysiugu zbrojeń? Jaki rezultat może przynieść kontynuowanie tej coraz bardziej niebezpiecznej gry? Po tylu niespodziankach, kto za rezygnację z tego wysiugu?

Głosi się, że celem nowego przyspieszenia wysiugu zbrojeń jest wyrównanie przewagi, wynikającej z faktu posiadania przez Związek Radziecki rakiet dalekiego zasięgu. Jest przecież na to sposób o wiele tańszy, pewniejszy i zdrowszy dla ludzkości: wystarczy zgodzić się na proponowany od dawna przez ten sam Związek Radziecki zakaz i likwidację broni nuklear-

Współistnienie * Strefa bezatomowa * Nieingerowanie w sprawę Bl. Wschodu * Spotkanie na wysokim szczeblu

Nota ZSRR do członków ONZ

MOSKWA (PAP). — Rząd Związku Radzieckiego wystosował do państw — członków Organizacji Narodów Zjednoczonych notę, w której podkreśla, że w skutek działalności grupy państw należących do paktu północno-atlantycznego (NATO) gwałtownie wzrasta niebezpieczeństwo wybuchu nowej wojny przy użyciu broni jądrowej.

Notę analogicznej treści rząd ZSRR wystosował do rządu Szwajcarii, która nie należy do ONZ.

Rząd ZSRR przypomina, iż przypuszczenie, że w razie wybuchu wojny dążyłoby się do jej ograniczenia do pewnej określonej strefy — jest niebezpiecznym złudzeniem.

Nota podkreśla, że utrzymanie pokoju wymaga bezwzględnie uznania i realizowania w praktyce zasady pokojowego współistnienia państw, niezależnie od ich ustroju społecznego i politycznego.

Wielkie mocarstwa — stwierdza nota — mogłyby już obecnie powziąć zobowiązanie, że nie będą stosować broni atomowej i dorodowej oraz zaprzestają doświadczeń z tą bronią, przynajmniej na dwa, trzy lata, tworząc jednocześnie odpowiedzialny system kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem warunków takiego porozumienia.

Uczestnicy bloku północno-atlantycznego i uczestnicy układowi warszawskiego powinni zawrzeć pakt o nieagresji, przewi-

dujący pokojowe współistnienie obu ugrupowań oraz wzajemne nieingerowanie w sprawy wewnętrzne.

Rząd ZSRR podkreśla doniosłe znaczenie, jakie miałyby zobowiązanie ze strony wielkich mocarstw, że nie będą magazynować broni jądrowej na obszarze NRF i NRD, co wobec zobowiązania Polski i Czechosłowacji, że w takim wypadku również nie będą produkowały i magazynowały broni jądrowej — umożliwiłoby utworzenie w Europie rozległej strefy, która byłaby wyłączona ze strefy zbrojeń atomowych. Rząd radziecki gotów jest wziąć udział w takim porozumieniu i zwrócił się już z odpowiednimi propozycjami do rządów USA i W. Brytanii.

Rząd radziecki uważa, że dla normalizacji stosunków na Bliskim i Środkowym Wschodzie konieczne jest, aby ZSRR, USA, Anglia i Francja zobowiązały się, że będą ściśle przestrzegać zasady nieingerowania w sprawy wewnętrzne krajów tej strefy i że nie będą używały przemocy przy rozstrzygnięciu problemów Bliskiego i Środkowego Wschodu.

Rząd radziecki, uwzględniając pozytywne doświadczenie genewskiej konferencji szefów rządów czterech mocarstw w 1955 roku, podkreśla, że spotkanie przedstawicieli krajów kapitalistycznych i socjalistycznych na wysokim szczeblu mogłoby mieć doniosłe znaczenie.

nej, a tym samym i głowie jądrowych, bez których rakiety, zwłaszcza dalekiego zasięgu, stracą praktyczne znaczenie wojskowe.

Jest faktem, że sprawa rozbrojenia w ONZ znalazła się w impasie.

Polska popierała propozycje radzieckie, które uważaliśmy i uważamy za słuszne i realistyczne. Wydaje się, że w czasie obrad obecnej sesji ONZ nasza delegacja ze swej strony wykozystwała wszystkie możliwości, aby wnieść pozytywny wkład w celu uzyskania choćby najskromniejszych postępów na drodze do rozbrojenia.

Nie wolno rezygnować z dalszych wysiłków w kierunku znalezienia jakiegś możliwej dla obu stron płaszczyzny porozumienia.

Taką próbą jest zespół propozycji zawarty w orzeczeniach premera Związku Radzieckiego, tow. Bulganina.

Nie ulega wątpliwości, że ich przyjęcie byłoby o ogromnym znaczeniu moralnym i politycznym krokiem wielkich mocarstw, który by mógł stać się momentem zwrotnym w rozwoju sytuacji międzynarodowej.

Przed dwoma miesiącami Polska, ze swej strony, szukając rozwiązań — choćby lokalnych i częściowych — skoro próby dokonania takiego kroku ze strony wielkich mocarstw w skali światowej napotykała na takie trudności — wysunęła wspomniana już propozycja realizacji zakazu produkcji i magazynowania broni jądrowej w obu państwach niemieckich i w Polsce. Do tej inicjatywy przyłączyła się Czechosłowacja.

Jeśli chodzi o kontrolę przyjętych zobowiązań — to można tylko oświadczyć, że Polska jest zainteresowana jak najbardziej skuteczną kontrolą — tak, aby wszystkie zainteresowane państwa mogły mieć maksimum pewności i poczucia bezpieczeństwa.

Rząd PRL jest gotów podjąć rozmowy w sprawie swej propozycji z rządem NRF i z innymi zainteresowanymi rządami.

Wysuwając propozycje w sferze strefy bezatomowej w Europie środkowej — nie tracimy bynajmniej zainteresowania dla szerszych koncepcji rozbrojenia, z którymi wypowiadaliśmy się niejednokrotnie.

Dotyczy to również idei utworzenia strefy ograniczonych zbrojeń w Europie.

Wysoka Komisja, z poglądu na aktualne zagadnienia związane z bezpieczeństwem Europy wynika, że całkowicie usprawiedliwione jest nasze zainteresowanie szeregami zjawisk w rozwoju sytuacji międzynarodowej w ostatnim okresie, ale bynajmniej nie byłby usprawiedliwiony pesymizm.

Faktem dominującym nad rozwojem sytuacji międzynarodowej jest bowiem szybki wzrost sił socjalizmu, postępu i pokoju w skali światowej — i to jest podstawą optymizmu.

Wszystko, co było tu powiedziane świadczy jeszcze raz o słuszności założeń i celów polskiej polityki zagranicznej.

Jeśli by chcieli wyrazić możliwość konkretnie cele naszej polityki zagranicznej, można by to zrobić w następujący sposób: — chcemy umocnić, pogłębiać i rozwijać nasze stosunki przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy ze Związkiem Radzieckim, z wszystkimi naszymi socjalistycznymi sąsiadami, z wszystkimi państwami socjalistycznymi.

W ten sposób chcemy uczestniczyć w walce wszystkich państw i sił socjalizmu i postępu o odalenie w stosunkach międzynarodowych, o pokojowe współistnienie, o rozbrojenie i zbiorowe bezpieczeństwo, o trwały pokój.

I tylko uczestnicząc w tej walce, możemy realizować nasze zamierzenia.

Radio i telewizja

SOBOTA, 14 GRUDNIA

15.10 (L) Pieśni Schuberta i Schumann — śpiewa Michał Marchut — bas-baryton, Alfreda Działożyńska — akompaniament. 15.30 Dla dzieci — baśń symfoniczna S. Prokofiewa „Piotruś i wilk”. 16.05 Koncert rozrywkowy. 16.45 Reportaż. 17.01 (L) „Rozważania i uwagi” — audycja w opr. Ireny Stankiewicz. 17.15 (L) Muzyka popularna. 17.45 (L) „Z dalekich dróg” — montaż z książki Jana Huszczy. 18.00 (L) Muzyka popularna. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 „Nowości muzyki rozrywkowej”. 19.30 „Co nowe do są granic”. 19.45 Kwadrans piosenek radzieckich. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Wianka melodii. 20.45 „W rytmie tancem”. 21.15 „Nos” — słuchowisko. 21.58 Muzyka taneczna. 22.30 Koncert wieczorny. 23.10 Muzyka taneczna. 24.00 Muzyka taneczna.

TELEWIZJA

Sobota, 14 grudnia

17.00 Sprawozdanie z meczu siatkówki Moskwa — Sofia (W). 18.40—19.30 Przerwa. 19.30—20.00 Dziennik telewizyjny (W). 20.00—20.40 Koncert żywe (W). 20.40—22.00 Film fabularny (L).

Łódź przed wyborami

Na odbytym ostatnio plenarnym posiedzeniu Łódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu ustalono dokładny termin zebrań i spotkań przedwyborczych KFJN. W dniach od 17 do 18 grudnia dzielnicowe KFJN zorganizują plenarne zebrania, na których zostaną przyjęte prowizoryczne listy kandydatów na radnych przedłożone przez Łódzką Komisję Porozumiewawczą Stronniczek Politycznych.

Łódzki Komitet Frontu Jedności Narodu zorganizuje 16 grudnia zebranie z udziałem przedstawicieli środowisk i organizacji społecznych, które wysuwają kandydatów, celem przyjęcia prowizorycznych list kandydatów, zaś dnia 28 grudnia odbędzie się zebranie celem zatwierdzenia aktualnej listy kandydatów do Rady Narodowej m. Łodzi.

Przewidziane są również (20 XII) narady prezydium dzielnicowych Komitetów Frontu Jedności dla uzyska-

nia informacji o stanie przygotowań dzielnicowych i obwodowych komitetów w kampanii wyborczej.

Będą organizowane zebrania w zakładach pracy, uczelniach, środowiskach organizacyjnych, społecznych i terenowych komitetach FJN dla omówienia ordynacji wyborczej, roli i zadań rad narodowych, perspektyw rozwoju Łodzi, sytuacji politycznej i gospodarczej kraju. Na zebraniach tych wygłoszą referaty prelegenci Łódzkiego i dzielnicowych KFJN.

Przewiduje się również, że zakłady pracy, organizacje społeczne i środowiska zorganizują zebrania konsultacyjne celem przedyskutowania proponowanych kandydatów z danego ośrodka na radnych Rady Narodowej.

Będą wydane broszury i materiały propagandowe i plakaty. Przewiduje się również imprezy artystyczne m. in. Zgaduję — Zgaduję na temat: „Co wiesz o Łodzi”.

Z wizytą w „domu kobiet” ICH SŁABOŚCI

Przebywa tu codziennie ponad 2.900 kobiet. Ten „dom kobiet” — to Łódzkie Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Fornalickiej. Duża fabryka o dość specyficznych warunkach pracy: bo to i absencja chorobowa wśród kobiet zawsze większa, i wiele trzeba okazywać troski i zrozumienia oraz dobrze gospodarować zakładem, zwłaszcza zaś pracą ludzką, aby nie było niepożądanych lez.

WŁADZĘ SPRAWUJĄ KOBIECY

M. in. i w radzie robotniczej, która posiada przecież funkcję współgospodarza zakładów, wiodą one prym. Ale „współgospodarz” jest jeszcze młody wiekiem, a więc i brak mu tzw. życiowego doświadczenia. Czyż można przeto oczekiwać, że w jego pracy nie ma słabych stron?

Dwa dni spędzone w Zakładach im. Fornalickiej pozwoliły nam na takie wnioski odnośnie rady robotniczej: może ona poszczycić się pewnymi osiągnięciami w pracy. Surowe ponoc przestępcze wprowadzonego w br. w życie regulaminu zakładowego przeszkodziło wzrostowi nie usprawiedliwionej absencji. Zorganizowano z resztek produkcji uboczną — kurtki turystyczne z kapturem z tkaniny wojskowej oraz płaszcze męskie koloru „militaryjnego”. Wartość tej produkcji w skali rocznej wyniesie 8—10 mln złotych.

Dużym sukcesem rady jest wprowadzenie, na razie tylko na jednym z oddziałów szwalni, systemu sekcyjnego produkcji w miejsce taśmowego. Innowacja polega na zwiększeniu specjalizacji czynności wykonywanych przez poszczególne robotnice, co znacznie zwiększa wydajność pracy i... zarobki. Poza tym zastosowano system bezmianowy — na stałą zmianę nie wyciąga z szafek nie wykonanej przez siebie ubiegłego dnia konfekcji, a kontynuuje pracę poprzedniej zmiany. Dzięki temu zmniejszono do zera czas, który robotnice traciły dawniej na przygotowanie się do rozpoczęcia produkcji.

Ale praca rady robotniczej pozostawia

JESZCZE WIELE DO ŻYCZENIA.

Przewodnicząca rady, Barbara Chałko zwierzyła nam się, że główne przyczyny niedostatków w ich pracy — to m. in. zbyt wąskie kompetencje. Np. jeśli chodzi o sprzedaż resztek robotnicom (tych resztek, które nie są używane do produkcji ubocznej).

Rada robotnicza podjęła w tej sprawie odpowiednią uchwałę, jest jednak bezsilna na skutek odmowy CZ. Fabryka nie jest zainteresowana w sprzedaży za grosze tych resztek handlowi tekstyliami (najczęściej tuższą zresztą na tych atrakcyjnych resztkach — tkaninach pościelowych, flaneli itp. — spekulanci). Czyż więc CZ nie powinien unormować tak sprawy, aby choć pewien procent tych resztek można było sprzedać załozce?

Najgorszą jednak przeszkodą w pracy jest...

„CHOROBA ASORTYMENTU”

na którą chronicznie cierpi zakład. Na skutek braku surowca ciągle trzeba przerywać się z jednego asortymentu na drugi, co prowadzi do trudności w wykonaniu planów, obniżenia się zarobków, a wskutek tego — do ucieczki robotnic z fabryki (w ciągu 10 miesięcy br. odeszło z zakładu ponad 700 osób i trzeba było na ich miejsce przyjąć nowe pracownice). Głównie właśnie w rezultacie zmian asortymentowych premia roczna wyniesie najwyżej po paraset złotych.

Ale obiektywne trudności nie mogą przysłonić braków w działalności rady, wynikających z jej słabości. Tak np. szkolenie członków rady robotniczej, tak potrzebne dla podniesienia kwalifikacji w zagadnieniach gospodarowania w zakładzie, trzeba było przenieść na skutek braku... „uczestnic” na wykładach.

Praktycznie zresztą rzecz biorąc, rada robotnicza „Fornalickiej” — to kilka stosunkowo aktywnych osób. Część członków rady nie uczestniczy w jej pracach, część zaś już

dawno zwolniła się z fabryki i... jakoś nie pomyślano nad tym do tej pory, by przeprowadzić wybory uzupełniające. Przewodnicząca rady określiła nam

STOSUNEK ZAŁOZI DO RADY ROBOTNICZEJ

jako wyciekający. Rozmawialiśmy z robotnicami Zakładów im. Fornalickiej i przekonaliśmy się, że nie mają one w ogóle... żadnego stosunku do rady, bowiem nie odczuwają, iż ona istnieje. Nie wiedzą, kto jest przewodniczącą rady, czym się rada robotnicza zajmuje i czym właściwie powinna się zajmować. Ba! Pytali one nawet — nas, ludzi z zewnątrz — jak się u nich zapowiadają perspektywy na tzw. trzynastą pensję?

Robotnice skarżyły się także, że zespoły nie są równouprawnione w przydzielanych asortymentach produkcji, wskutek czego jeden zespół na szwalni ciągle zarabia znacznie mniej od drugiego.

— Dlaczego nie przyjdą do nas z rady robotniczej i nie zainteresują się choćby tym nienormalnym faktem? — pytały nas szwaczki.

Rzeczywiście, dlaczego? Odpowiedź na to pytanie może wskazać na przyczyny niedostatków w działalności omawianej rady robotniczej, jak i innych rad.

Spróbujmy je więc sformułować: rady robotnicze w wielu zakładach pracy, niestety, zapominają o tym, że gospodarzy w fabryce nie można zabić.

Bez codziennego kontaktu z ludźmi zatrudnionymi przy produkcji, bez szerokiej popularyzacji wśród robotników poczynań rady i wzbudzenia tą drogą zainteresowania i poparcia dla rady, bez ciągłej, konkretnej (a nie przy pomocy hasel i frazesów), mobilizacji załogi do wykonania określonych zadań, przez uświadomienie jej, że to leży bezpośrednio w jej interesie (robotnicy na przykład „na bieżące” powinni wiedzieć, jakiego wysiłku jeszcze potrzeba dla wygospodarowania premii rocznej) — nie można dobrze wywiązać się z roli gospodarza, dbałego o dobro fabryki i jej załogi.

Radzie robotniczej Zakładów im. Fornalickiej należy żywić podjęcie kroków w tym kierunku. Wówczas na pewno zamiast obecnych nastroszeń zniechęcenia pojawią się wśród jej członków chęć do pogłębiania kwalifikacji i do pracy w radzie. W wyniku zaś końcowym w tym „domu kobiet” będzie bez wątpienia mniej skarg i narzekania a więcej zadowolenia i pogody, tak sprzyjające dobremu nastroszowi w pracy.

J. GRĘBOWSKI

Współpraca literatów i artystów łódzkich

Grupa łódzkich literatów i artystów podala sobie ręce i postanowiła organizować wlewno dyskusyjną, poświęconą rozmaitym problemom estetyki i twórczości współczesnej.

Ostatnio, podczas wieczorku inauguracyjnego (w lokalu Związku Literatów Polskich) wystuchaliśmy dwóch wypowiedzi: utalentowanego artysty J. Nowosielskiego oraz młodego poety J. M. Rymkiewicza.

Drugim owocem tej współpracy jest zorganizowane w tym lokalu przyjemnej wystawy, obrazującej najnowsze prądy w malarstwie.

15 łódzkich malarzy — plastyków oraz 15 naszych poetów (starszego i młodego pokolenia) wydało w związku z tym bardzo estetycznie opracowany katalog, składający się z reprodukcji eksponowanych obrazów oraz krótkich wierszyków łódzkich literatów, których tomiuki poezji ukażą się niebawem w „Bibliotece Poetów” Wydawnictwa Łódzkiego.

Oby i inne katalogi różnych łódzkich imprez artystycznych wydawane były tak przyjemnie i estetycznie jak ten!

M. J.

Sensacja dla miłośników tańca



Już wkrótce przybędzie do Polski 30-osobowy balet murzyński Keita Fodeba (ten młody poeta występował już kilka lat temu w Filharmonii Łódzkiej z mniejszym zespołem tańca). W czasie swego miesięcznego pobytu zespół da około 30 występów we wszystkich większych miastach kraju.

Dalsze kierunki walki z alkoholizmem omówiono wczoraj na ogólnopolskiej naradzie

Zorganizowana wczoraj w Łodzi przez Ministerstwo Zdrowia ogólnopolska narada dotycząca realizacji zarządzeń wykonawczych do ustawy przeciwalkoholowej, zgromadziła ponad stu przedstawicieli komitetów i poradni przeciwalcoholowych z całego kraju.

W obradach wzięli udział: psychiatra krajowy dr Owyńnar, naczelnik wydziału psy-

chiatrycznego dr Gnat oraz wielu przedstawicieli świata lekarskiego, sądownictwa i prokuratury, władz administracyjnych, oświaty, episkopatu i inni.

Dr Frejdllich mówił o trudnościach, jakie napotkano w realizacji, ustawy. O braku funduszy i fachowców, o obojętności władz terenowych i o zobowiązaniu dr Marzyńskie-

go, który na naradzie w Pruszkowie przyrzekł, że Łódź będzie przodować w walce z alkoholizmem.

O społecznej i prawnej stronie zagadnienia alkoholizmu mówił mgr Kotowski. Wspominał on o współpracy komisji społeczno-lekarskich z milicją i prokuraturą, o konieczności nowelizacji niektórych artykułów ustawy przeciwalcoholowej itp.

W ciekawym i obszernym referacie dr Wierzbicki omówił całokształt akcji przeciwalcoholowej na terenie Łodzi, od jej rozpoczęcia w końcu lipca br. do chwili obecnej. Ta — zakrojona na obrzmiałą skalę — akcja, przyniosła pewne osiągnięcia. Niemniej jednak jest to zaledwie przysłówowa kropla w morzu i czeka nas jeszcze bardzo ciężka i żmudna praca. W zakończeniu referatu dr Wierzbicki postuluwał między innymi podniesienie nieprzychodni przeciwalcoholowych do rangi dzielnicowych poradni zdrowia psychicznego, utrzymywanie kontaktu z wyleczonymi już alkoholikami i stworzenie „zaplecza” dla zdegenerowanych społecznie notorycznych alkoholików.

Dr Szyncer mówił o działalności izby wytrzeźwień, pracującej w bardzo ciężkich warunkach lokalowych, borykającej się z trudnościami zaopatrzenia w leki, bieliznę itp. Poruszył on także problem pijanństwa wśród młodocianych.

Szeroko i serdecznie mówiła również na ten temat mgr Majewska, kładąc szczególny nacisk na akcję wychowawczą. Zwróciła ona uwagę na ważny problem asystentów społecznych, od których w głównej mierze zależy oddziaływanie na alkoholika, jego rodzinę i środowisko.

Ciekawa także była wypowiedź dr Kulisiewicza, dotycząca braku materiałów propagandowych do walki z alkoholizmem, aktywizacji Ligii Kobiet na tvm odcinku, lekarskiego podejścia do pacjentów w izbach wytrzeźwień itp.

Po referatach nastąpiła ożywiona dyskusja. Zabrał w niej głos przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia, który stwierdził, że ministerstwo już realizuje część postulatów, które wysuwali mówcy — np. wprowadza poprawki do ustawy przeciwalcoholowej i opracowuje na podstawie doświadczeń innych państw odpowiednie instrukcje dla komitetów i poradni przeciwalcoholowych.

(jas)

Trzy drogi prowadzą z Nicei do Monte Carlo. W ogóle trzeba powiedzieć, że tak wspaniałej, czterocznarowej, zieleni urozmaiconej autostrady, jak na Riwierze Francuskiej, nie ma chyba nigdzie więcej w Europie.

Odcinek drogi od Cannes do Nicei, wzdłuż Lazurowego Wybrzeża z jednej, a departamentu Alpes Maritimes z drugiej strony, wzdłuż wspaniałych pałaców i will, promenad i plaży, wśród plantacji róż i terenów sportowych, pośród cyprysów i kaktusów, winnej latorośli i drzew oliwkowych, w otoczeniu setek, ba — tysięcy Cadillaców, Lancii, Mercurych — jest rzadko spotykaną przyjemnością, nie tylko dla automobilistów. Ale dopiero droga od Nicei do Monte Carlo zawiera — to już chyba nie tylko subiektywne moje odczucie — maksimum uroków, jakimi dysponuje nasz ziemski padół.

Jak powiedziałem — trzy drogi prowadzą z Nicei do Monte Carlo: Grande Corniche, Moyenne Corniche i Petite Corniche. W stronę Monte udajemy się górzystym odległości od Nicei mijamy na wzgórzach La Belvedere d'Esse, chlubiąca się najpiękniejszymi widokami świata. I nie ma w tym żadnej przesady. Z góry spoglądasz na luk uroczego wybrzeża, wokół którego Nicea rozłożyła swe pałace, prześliczne hotele i wille. Z bliska zaś podziwiasz miedziane skały wybrzeża, odbijające się w czystej, lazurowej toni. To wszystko na tle południowej roślinności i uroczego zachodu słońca stwarza obraz wprost bajkowy. Stoimy jak urzeczeni... Ale cóż... trzeba jechać dalej.

Strumyni, wylajemy się wśród gór, serpentynami dojeżdżamy do Turbie. Ze wzgórz, jak na dłoni, widoczne jest całe Księstwo Monako. Składa się ono — jak wiadomo — z amfiteatralnie rozłożonych na wzgórzach okalających głęboko wcięta zatokę, przyległych do siebie dwu miast: Monako i Monte Carlo. Z góry widoczna jest zielona patyna pokryta kopuła słynnego kasyna gry w Monte, z drugiej zaś strony zatoki — pałac książęcy. Na maszcie pałacu powiewa flaga, co oznacza, że książę Rainier wraz ze swą małżonką Grace Kelly są obecni. Ze

zwiększoną szybkością, maksymalnie dopuszczalną na krętych i stromych serpentynach, pedzimy do tego rektowego państewka. Wreszcie znajdujemy na szosie tablicę z napisem: „PRINCIPALITE DE MONACO”. Przekraczamy zatem granicę Francji. Księstwo Monako posiada bowiem własny aparat państwowy: własną policję, własne ustawodawstwo, wymiar sprawiedliwości, pocztę i własne znaczki pocztowe — stanowiąc nie małą pozycję w dochodach Księstwa.

Reportaże z dwóch kontynentów (4)

Faites vos jeux!...

Pierwsze, przez nas napotkane, ludzkie twarze na ulicach Monte, to zespół młodzieżowej orkiestry w czerwonych mundurach ze złotymi epoletami. A więc jeszcze jeden element do operetki.

Całe miasto składa się z uroczych will, hoteli, nocnych lokali, i sklepów z pamiątkami. Głównym artykułem pamiątkowym powszechnie zalecanym i każdemu niemal wpychaniem, jest pocztówka ze zdjęciem ślubnym księcia Rainier z Grace Kelly. Portrety ślubne są zawieszane w każdym sklepie i niemal w każdym oknie wystawowym. Każdy przybysz musi wiedzieć, że 19 kwietnia 1956 r. księżka Rainier uszczęśliwił swą obecną małżonkę i podległy mu naród. No cóż, to widać jest najważniejszy problem polityczno-społeczny, którym żyją obywatele tego państwa. Innych zmartwień nie mają, bo podatków nie płaca.

W zatoce stoją dziesiątki, a nawet setki łodzi, motorówek, jachtów i statków pasażerskich. Przepychem i okazałością góruje nad wszystkimi jacht należący do Grace Kelly.

Po drugiej stronie zatoki mijamy słynne, jedyne bodajże na świecie Muzeum Oceanograficzne i dojeżdżamy do położonego na wzgórzach — pałacu księcia. Już słońce zaszło, powo-

ll zapalają się światła elektryczne. Całe Księstwo, widoczne z dziedzińca pałacu, jest oświetlone różnokolorowymi światłami. Na dziedzińcu ustawione są działa, armaty i pociski, pamiętające czasy króla Cwieczka. Te rekwiwity mają również stworzyć wrażenie siły i potęgi. Przed bramą wejściową stoi gwardia w operetkowych strojach. Całość robi wrażenie bajki zupełnie nie z tego świata.

Upojeni widokami, zjeżdżamy w dół do Monte — do kasyna gry. Przed bu-

dynkiem kasyna stoją setki samochodów z całej niemal Europy. Najwięcej jest wozów z NRF oraz amerykańskich, należących do oficerów armii okupacyjnej w NRF.

Przepręch w kasynie jest ogromny. Ściany kapia złotem, a toalety pań — brylantami, szmaragdami, rubinami i innymi kosztownościami. Wstęp do kasyna jest płatny. Są tam różne „stopnie wstąpienia” i hierarchie towarzyskiej. W pierwszych salonach obowiązują stroje wieczorowe, cena wstępu wynosi 200 franków, a stawki na ruletce są w granicach 200—10.000 franków. Do dalszych salonów cena wstępu wynosi 500 franków i odpowiednio wyższe są stawki na ruletce. Obowiązują przy tym frak czarny. Jeszcze głębiej obowiązują fraki białe i białe z odpowiednio wyższymi stawkami gry. Mając grubszy portfel bez trudu osiągasz wyższy stopień hierarchii towarzyskiej.

W salonach ustawione są ruletki. Przy każdym stole siedzi kilku krupierów, bacznie obserwujących grę. Jeden z nich niezwykłe sprawnym, zręcznym ruchami widełek, ściga sztony i rozrzuca wygrane. Drugi przed rozpoczęciem każdej gry wykrzykuje: — Faites vos jeux! — Rien ne va plus! — i rzuca kulkę na ruletkę. In-

ni zaś krupierzy w międzyczasie skrupulatnie obserwują grę i grających.

Widok grających na ruletce jest dość osobliwy. Oto stoi jakiś szcypuły, wysoki mężczyzna o nerwowym usposobieniu. Co chwila podchodzi do kantoru wymienia i przynosi nowe sztony. Kieliszka whisky z ręką nie wypuszcza i gra namiętnie. W ciągu godziny na moich oczach przegrał pół miliona franków. Oto znów wyelegantowana i wydekoltowana dama z papierosem w ustach rzuca na stół co chwila sztony wartości kilkudziesięciu tysięcy franków. Pieniądze, to widać, nie mają dla niej żadnego znaczenia, fascynuje ją sama gra. Jest cała nią pochłonięta.

Jeden z krupierów — jak się później okazało — Polak z pochodzenia — tłumaczy nam zasady gry. Twierdzi, że teoretycznie stosunek wygranych do przegranych wynosi 47,5:52,5. Kasyno ma tylko 2,5 proc. przewagi szans. Ale te 2,5 proc. przysparzają jego właścicielom milionowych dochodów co noc. Same koszty utrzymania kasyna w ciągu jednej doby wynoszą 1 milion franków.

Krupier opowiada, że kilka dni przed naszym przybyciem do Monte Carlo córka znanego przemysłowca Boussac'a (byłego właściciela zakładów w Zyrardowie) przegrała w ciągu jednej nocy 25 milionów franków! Do dał przy tym, że córka Boussac'a nie jest bynajmniej jedną namiętną amatorką ruletki. No, cóż... czuję się szczęśliwy, że nie jestem Boussac'em i że nie mam tak lekkomyślnej córki. Okazuje się, że w każdej sytuacji można się czuć szczęśliwym...

Jest już daleko po północy. Opuszczamy kasyno i wspaniałą aleją okalającą budynek dochodzimy do morza. Wzburzone fale z hukiem obijają się o wysoką skałę. Tak, to właśnie tu jest owa słynna skała samobójców. Niejeden splukany gracz tu zakończył grę.

Spoglądamy jeszcze raz wokół. Mimo że już dawno północ wybiła, ruch na ulicach jest ogromny. Przesuwają się tłumy rozbawionych ludzi. A z uchylonych okien kasyna wleżą dochodzi nas szudony głos krupiera:

— Faites vos jeux!

MARIAN BIELECKI

Co słychać w przemyśle, handlu i... gdzie indziej

Obliczenia przeprowadzone w 19 fabrykach włókienniczych wykazały, iż tracimy miliony złotych z powodu różnego rodzaju chorób i innych niedomaganiach fizycznych robotników. Co gorsza, jak wykazują liczby, straty, jakie ponosi gospodarka z powodu nieobecności robotników przy pracy są w I półroczu br. większe o przeszło 21 milionów zł niż w tym samym czasie rok temu.

Jak temu przeciwdziałać? Byłoby niesłuszne, gdyby przy czyni zwiększającej się absencji chorobowej widzieć tylko w zbytejnej pobłażliwości lekarzy. Lekarze zwalniają ludzi z pracy, gdyż najczęściej są to ludzie naprawdę chore, wymagający kuracji w domu czy szpitalu.

Czy jednak na zwalnianiu ma się kończyć funkcja lekarza fabrycznego, na wypisaniu zwolnienia i odpowiedzialnej adnotacji dla kierownictwa fabryki?

Nad tymi sprawami radzono na Krajowym Zjeździe Włókienniczym. Lekarze zakładowi zbyt mało troski poświęcają zdrowiu robotników, za małą wagę przywiązują do spraw profilaktyki.

Nieznanomość warunków życia i pracy robotników, słabe zainteresowanie się zakładowej służby zdrowia specyfiką pracy pacjentów, wszystko to stwarza odpowiednią atmosferę, w której lekarz zakładowy staje się nie tyle lekarzem, ile urzędnikiem od wypisywania zwolnień i zaświadczeń.

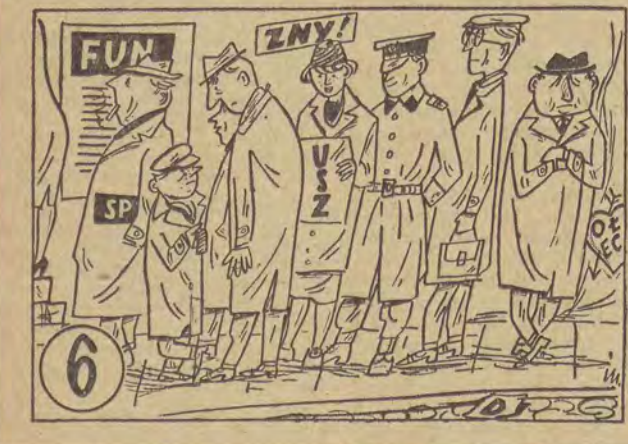
Czy nie należałoby więc zastanowić się nad reorganizacją zakładowej służby zdrowia? Mam tu na myśli stworzenie wydzielonej służby zdrowia, ściśle zespolonej z zakładem pracy, która obok normalnego leczenia zajmowałaby się przede wszystkim profilaktyką, stworzenie przy Akademii Medycznej katedry przemysłowej służby zdrowia, oraz uzależnienie placu lekarskiego i pielęgniarskiego zakładu od Wydziału Zdrowia Rady Narodowej.

Są to na razie projekty i propozycje. Warto się jednak nad nimi zastanowić.

(wy)

W Klubie MPiK

16 bm. o godz. 19 odbędzie się w Klubie MPiK (Piotrkowska 88, I piętro) wieczór poświęcony 50 rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego. W wieczorze wezmą udział: Grzegorz Timofiejew oraz Maria Białobrzaska i Michał Pawlicki (recytacje). Przy fortepianie: Edward Przyłęcki. Wstęp wolny.



Kupon konkursowy

Treść hasła:

Imię i nazwisko:

Adres:

Większość postulatów Łodzi

uwzględniona w letnim rozkładzie jazdy PKP

ale... czekamy na połączenie z Łebą i codzienne z Kołobrzegiem

Nowy letni rozkład jazdy PKP, który wejdzie w życie 1 czerwca 1958 r., został już z grubsza naszkicowany.

Od 30 czerwca do 30 sierpnia Łódź będzie miała bezpośrednie połączenie z Kołobrzegiem tylko w soboty (pociąg nocny przyspieszony ze ślippingiem). Ponieważ jednak Łódź domagała się i domaga nadal, by pociąg ten kursował w tym okresie codziennie, ministerstwo ma zająć jeszcze ostateczne stanowisko. Z praktyki wiadomo, że pociąg ten był przepełniony w okresie letnim, a więc ustalenie codziennego kursowania wydaje się rzeczą konieczną.

W sezonie wakacyjnym Łódź otrzymuje nowe połączenie nocne z Głogowem i Elkiem przez Olsztyn. Pociąg ten prowadzi ślipping i kursować będzie jako przyspieszony w soboty oraz w dni zmian turnusów wczasowych.

Dotychczasowy pociąg osobowy Łódź Kaliska — Krynica będzie kursował w letnim rozkładzie jazdy jako pociąg

przyspieszony, z tym, że jego przyjazd do Krynicy będzie przyspieszony. Szkoda jedynie, że nie udało się przeforsować, by wagony Łódź — Kraków doczepiane do tego pociągu, zostały skierowane aż do Zakopanego. Tak więc do Zakopanego będziemy mieli latem bezpośrednie połączenie tylko z Łodzi Fabrycznej.

Ustalono, że do pociągu Lublin — Szczecin przez Łódź — Chojny i powrotnego ma być doczepiony ślipping, w którym miejsca będą zarezerwowane dla pasażerów łódzkich,

Łódź otrzymuje nowe, bezpośrednie połączenie z Kudową za pomocą dodatkowego pociągu przyspieszonego Warszawa — Kudowa przez Łódź Kaliską (odjazd około godz. 22), Ostrów, Kępno, Kluczbork, Opole, Nysa. Pociąg ten prowadzić będzie bezpośrednie wagony do Zielonej Góry i Żagania. Trasa jego powrotu będzie przez Łódź — Chojny — Kozłowski do Warszawy. Natomiast pociąg międzynarodowy Międzyzlesie — Wrocław — Warszawa, który wracał do stolicy przez Łódź — Chojny, w nowym letnim rozkładzie jazdy zmieni trasę w ten sposób, że przybędzie na stację Łódź Kaliska o godz. 7.31.

Nareszcie udało się przywrócić tak potrzebny Łodzi wieczorny pociąg przyspieszony z Warszawy. Odjeżdżać on będzie ze stolicy około godz. 19.20, a przyjedzie do Łodzi około 21.15.

Niestety, nie udało się uzyskać przedłużenia pociągu przyspieszonego Łódź — Gdynia do Łeby. Ponieważ Warszawa otrzymała bezpośredni pociąg przyspieszony na Hel, a Katowice do Ustki, domagamy się od Ministerstwa Komunikacji przedłużenia nocnego pociągu Łódź Kaliska — Gdynia do Łeby, co nie powinno nastrożać specjalnych trudności, tym bardziej, że jest rzeczą obojętną, czy skład tego pociągu parkować będzie na boczniach stacji gdynińskiej czy w Łebie. Frekwencję w lecie ma koleją dla tego pociągu zapewnioną.

ZB. SKB.

☆ Teren między Radiostacją a ul. Niciarnianą na budownictwo mieszkaniowe

☆ Jeszcze o kinie na Stokach

☆ Krytyka MPK

O tych sprawach radził FJN na Widzewie

W związku ze zbliżającymi się wyborami do rad narodowych, Dzielnicowy Komitet Frontu Jedności Narodu oraz KD PZPR - Widzew zorganizowały spotkanie aktywistów FJN z posłem Szczepaniakiem. Po złożeniu przez posła Szczepaniaka sprawozdania z działalności komisji sejmowych w zakresie przygotowania do wyborów oraz omówieniu zadań, jakie stoją przed aktywistami FJN w kampanii wyborczej, wyłoniła się szeroka dyskusja. Dyskutananci poruszyli wiele życiowych spraw dzielnicy. M. in. domagano się, aby uzbrojony, a nie zabudowany teren między Radiostacją a ul. Niciarnianą przeznaczyć na budownictwo mieszkaniowe, a nie na stadion sportowy, jak to jest planowane. Poruszano sprawę wybudowania kina na Stokach z uwagi, że dzielnica ta dotkliwie odczuwa brak instytucji kulturalno-oświatowych. Ostre słowa krytyki padły pod adresem MPK, które nie troszczy się, aby usprawnić komunikację autobusową na Stoki (pisaliśmy w tej sprawie na łamach naszej gazety kilkakrotnie — ostatnio 29. X. br.).

Domagano się także, aby tego rodzaju spotkania z posłami odbywały się częściej, a nie jak do tej pory na Widzewie dopiero po raz pierwszy.

A. Biedrzyński

Brawo koło PCK przy ZPB im. Marchlewskiego

Podczas tegorocznych świąt wiele rodzin repatriantów spędziło pierwszą — od wielu lat — gwiazdkę w kraju. Niekiedy repatrianci czują się jeszcze obco w ojczyźnie, do której przez tyle lat tęsknili. Toteż otoczenie ich ciepłą, rodzinną atmosferą, zwłaszcza w dniach przedświątecznych — odgrywa wielką rolę.

Zarząd Koła PCK przy Zakładach im. Marchlewskiego — w wyniku przeprowadzonej zbiórki wśród pracowników fabryki — zorganizuje 15 bm. (w świetlicy zakładowej) przedświąteczną gwiazdkę dla 40 rodzin repatriantów. Są to rodziny repatriantów, którzy pracują w tych zakładach.

Warto, aby za przykładem Zakładów im. Marchlewskiego poszły i inne fabryki i instytucje, w których zatrudnieni są repatrianci.

(Kr.)

KRYTYKI i docinki

Gdzie sens, gdzie logika?

Gdy zalegasz z opłatą rachunków za elektryczność, monter Miejskiego Przedsiębiorstwa Inkalasa wyłączy ci prąd w domu. Jeśli natomiast zechcesz uniknąć siedzenia wieczorem w ciemnościach i uiszczyć należność, to pobe-

rze on 20 proc. kary od zaległej sumy. Tak przewidują przepisy Państwowej Inspekcji Ministerstwa Energetyki.

Przepis ten pod każdym względem jest słuszny. Uczy obywateli dyscypliny finansowej. A ponieważ niektórzy zalegają z opłatą za prąd nawet w wysokości 300 zł, to taka pigułka wychowawcza, czyli kara, kosztuje opieszalszych często dość dużo.

Ale nie bądźmy optymistami. „Niezdiscyplinowany” obywatel może nie wpuszczać montera do domu i nazwać go na dodatek „kanciarzem”. Bawiem gdy ureguluje ten sam zaległy rachunek w kasie Miejskiego Przedsiębiorstwa Inkalasa, to kara wyniesie tylko 6 zł i 10 centów. Na mocy odpowiedniego przepisu Ministerstwa Energetyki. Gdzie logika?

Odpowiedź mało... pachnąca

Mieszkańcy Dąbrowy złożyli skargę, że z Domu Akademickiego znajdującego się obok przystanku przy ul. Zapolskiej, wypuszczane są wieczornymi nieczystościami z dołu kloaczego do ścieków ulicznych zatrzymujące powietrze całej dzielnicy. Na skutek naszej interwencji w tej sprawie otrzymaliśmy odpowiedź z Prezydium DRN Łódź — Chojny — Oddział Gospodarki Komunalnej, w której m. in. czytamy: „Polecono administracji Domu Akademickiego, ażeby nieczystości z szamba wypuszczano w porze nocnej lub późno wieczorem...!”

Ciekawym nas, na jakich to przepisach sanitarnych opiera się Prez. DRN Łódź-Chojny i do czego ma służyć MPO? A może tamtejsze Prezydium wychodzi z założenia, że MPO — byle „co” beczkowozami nie będzie wozić?...
zy.



„Pedagogowie”

O prócz normalnych, zawodowych nauczycieli, występuje w społeczeństwie pewna grupa osób, które także mają zdolności pedagogiczne i przy każdej okazji udzielają nam swojej wiedzy drogą korespondencyjną. Są to ludzie bardzo skromni i z tego względu do pod swoimi pouczającymi listami podpisują się bądź kryptonimami, bądź nie podpisują się wcale. Wystarczy, by ktoś uczynił coś nie po ich myśli, a już drogą listowną otrzymuje od nich bezcenne rady i wskazówki. Oto kilka co celniejszych korespondencji:

Δ „Szanowna Idiotko! Z pa niny wypowiedzi na wczorajszym zebraniu, na którym to pani pozwoliła sobie obśmieszać kilka osób — wynika, że ma pani w głowie margarynę zamiast mózgu. Radzę więc na przyszłość nie podejmować takich kroków, bo się pani noga powinie i służka cztery litery”.

Δ „Ty stary lajdusie! — Jak się nie odcepiś od Halinki, to cię kto kiedy zajdzie z tyłu na ciemnej ulicy i zostanie z ciebie tylko lewe sznurowadło. Twój Przyjaciel”.

Δ „Te, dzwoniąc na kaczyczych łapach! Przesłań ty się przychraniac do porządnych ludzi, że kradną, bo twoje kości zostaną policzone, a skóra wywieszona na słupku w miejscu publicznym. Uczciwy obywatel”.

Δ „Panie świadek! Z doś tycznych pańskich zeznań w śledztwie w sprawie Koziołka Jana wywnioskowałem, że jest pan ograniczony umysłowo. Dla mnie Koziołek ani swat, ani brat, ale niech się pan odwie, że wiara chrześcijańska za brania pogrząca bliźniego w nieszczęście. Radzę więc na procesie odwołać to wszystko. W przeciwnym razie przepowiadam panu rychły pobyt w szpitalu. Prawdziwy chrześcijanin”.

Z powyższych przykładów widać, ile to owi „pedagogowie” wkładają wysiłku w swą misję umoralniania społeczeństwa. P. S. Z pewnych względów dzisiejszego „Mimo chodu” nie podpisuję.

Św. Mikołaj króluje w mieście

— Mamusi, patrz, jak ładnie uśmiecha się św. Mikołaj. Pięć — czy sześćleśtni chłopczyk ciągnie matkę do pięknie udekorowanej wystawy sklepu ze słodyczami „Bombonierka” (ul. Piotrkowska 128). Przysta-

je w zachwycie. Na fle różnokolorowych opakowań cukierków, czekolad i innych łakoci — olbrzymi św. Mikołaj trzyma w ręku błyszczący napis: „Wesołych świąt i dobrych słodyczy św. Mikołaj klientom życzy”.

Kilka kroków dalej (ul. Piotrkowska 130) w sklepie „Kujawianka” św. Mikołaj na sankach wiezie gwiazdkowe podarunki. W innym sklepie — „Ferrum” — MHD artykuły gospodarstwa domowego (ul. Piotrkowska 150) wprawdzie nie ma na wystawie św. Mikołaja, ale za to raduje oczy autentyczny bałwan ulepiony z waty.

Na ul. Piotrkowskiej wystawy przybierają świąteczny wygląd. Wystarczy jednak skreślić w ul. Główną, aby przekonać się, że niestety nie we wszystkich sklepach zmienia się dekoracje wystaw. Są one, oprócz nielicznych wyjątków — zaniedbane, nieestetyczne, brudne... Niekiedy z nich posiadają jeszcze dekoracje związane z 50-leciem PSS. Jedynie na wystawie w Domu Towarowym przy ul. Główniej zwraca uwagę zasłona — znak, że wystawę świąteczną przygotowuje się. Również nie zauważamy estetycznych, świątecznych wystaw na innych bocznych ulicach jak np. Kilińskiego Nawrot, Tuwima. Na tej ostatniej ulicy jedynie wystawy MHD — Włókno, ksie-



Dziś w czytelni Klubu TPP-R (ul. Narutowicza 28) o godz. 17.30 odbędzie się wieczór poezji i prozy ukraińskiej w wykonaniu: H. Dunin, K. Potockiej i J. Pilarczyk.

Na zakończenie odtworzone zostaną z taśmy fragmenty opery „Natałka Poltawka”. Wstęp wolny.

Zapowiadany na jutro (15 bm) odczyt w Muzeum Sztuki red. B. Busiakiewicza na temat „Paganini — demon skrzypiec” nie odbędzie się.

Jak się dowiadujemy, na Akademii Medycznej w Łodzi zostanie zorganizowany wkrótce zaoczny kurs przygotowawczy dla fidejuszów med. Zgłoszenia w terminie do 15 bm. należy kierować na adres: Okręgowa Rada Zw. Zaw. Służby Zdrowia (ul. Piotrkowska 232, pokój 8, w godz. 9 — 14).

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-14
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 333-33
Pryw. Pomoc Lek. 333-33
555-55

TEATRY

OPERA ŁÓDZKA (w gmachu Teatru im. Jaracza, ul. Jaracza 27)
g. 22.30 „Parada Parnella”
NOWY (Wieckowskiego 15) g. 15 „Teatr Klary Gazul”
g. 19 „Ciemności kryją ziemię”
Mala scena — g. 20 „Dom kobiet”
JARACZA (Jaracza 27) g. 15 „Przygoda Lorenca”
g. 19 „Emilia Galotti”
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Odwieczny wędrowiec”
MŁODEGO WIDZA (Młynuski 4a) g. 19 „Dwa teatry”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Pulapka na myszy”
OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Bal w Savoyu”
„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Żołnierz i Bieda”
„ARLEKIN” (Wólczańska 5) g. 17 „Jaś Szpak”
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (sala Budowlanych, Piotrkowska 232) g. 17 i 19.30 „Grzech”

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30
Koncert symfoniczny, dyrygent Znament Latoszewski, solista — Zbigniew Szymonowicz.

MUZEJA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności nr 14) czynne g. 10-16

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

MUZEUM SZTUKI (Wielickiego 36) czynne g. 9-15
BALTYK (Narutowicza 20) Film dok. g. 15 „Żelazna maska”
dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Ballada o Łodzi”
„Czy wiecie że... 9-57”
„Dwie Dorożki” g. 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22
GDYNIA (Tuwima nr 2) Film dok. g. 9 „Cyrkowe” dozw. od lat 14 g. 10, 12, 14
Program dla najmłodszych „Przypadki rzeźby Szalawity”
„Dw. Sowiński” na dworcu burgrabięgo
„Złota piłka” g. 16, 17 „Bel Ami” dozw. od lat 18 g. 18, 20
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Noc sylwestrowa” dozw. od lat 7 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
Film dok. g. 9 i 22
MUZA (Pabianicka 173) „Chleb, miłose i fantazja” dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20
PIONIER (Franciszkańska 31) Film dok. g. 21.30 „Kochanek lady Chatterley” dozw. od lat 18 g. 15.30, 17.30, 19.30
POLONIA (Piotrkowska 67) Film dok. g. 9.30, 12.15 „Dwie godziny”
dod. „Epizod”
„Wyspa wielkiej nadziei” g. 10.15, 13, 15, 17, 19, 21
dozw. od lat 16
POKÓJ (Kazimierza 6) Film dok. g. 21.30 „Wuj Jaszek z Ameryki” dozw. od lat 14 g. 15.30, 17.30, 19.30
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Wierny mąż” g. 15.30 (g. 17.30 seans zakupiony) 19.30

WIARNA (Park Zródliska) czynna godz. 10-18
ZOO — czynne 9-16.

DIŻURY APTEK

Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Główna 50, Kopernika 26, Piotrkowska 25, Plac Kościelny 8, AS Al. Kościuszki 48
pełni stale dyżury nocne

DIŻURY SZPITALI

Poloznictwo: Szpital Kliniczny im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Chojny, Ruda, Szpital im. dr. H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34-36 — Widzew, Staromiejska, Śródmieście Szpital im. dr. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — Baluty, Szpital im. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5 — Polesie
Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22
Internia: Szpital im. dr. Pirogowa, ul. Wólczańska 195
Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22
Okulistyka: Szpital im. dr. Jonschera, Milionowa 14
DIŻURY PORADNI
Pomocy lekarskiej dla dorosłych udzielają od godz. 19 do 22 poradnie: Piotrkowska 102 — dla dzielnicy Śródmieście, Piotrkowska 67 — dla dzielnicy Polesie, Lagiewnicka 36 — dla dzielnicy Baluty, Piotrkowska 269 — dla dzielnicy Ruda, Lecznicza 6 — dla dzielnicy Chojny, Zulf. Pacanowskiej 13 — dla dzielnicy Staromiejskiej, a dla mieszkańców Łódź Stoki przy ul. Zbocznej 18-a w godz. od 19 do 21.

WIROWKĘ E.H-1 nową DLA FARBARNI LUB PRALNI o pojemności 250 kg. sprzed Spółdzielnia Pracy „Tricot” Wrocław, ul. Świdnicka 23, tel. 83-50.

Łódzkie Zakłady Gastronomiczne-Zachód zakupią sprzęt i urządzenia gastronomiczne jak: ekspresy do parzenia kawy, młynki do mielenia kawy, bemaary gazowe i t. p. Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela informacji dział admin. gosp. w Łodzi, ul. Obr. Stalingradu nr 2, tel. 242-17.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI
WILLE murowana w Julianowie wygody i ogród owocowy sprzedam. Wiadomość F. Kubis, Lagiewnicka 149
MALY obiekt przemysłowy z dużym placem i ewentualnym małym budynkiem mieszkalnym kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „20560”
DOMEK jednorodzinny na Widzewie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „20636”
PLAC budowlany 900 m kw przy Kolei Obwodowej bilnie sprzedam. — Wiadomość, Franciszka nr 60 20603 G
SPRZEDAMY pilnie parcele budowlaną w Sołkownikach 1.043 metry za 35 tysięcy złotych. Domek jednorodzinny trzy izbowy z ładnym ogródkiem i 1.000-metrową parcelą za 200 tysięcy złotych — mieszkanie wolne. Biuro Pośrednictwa Kupna - Sorzedzwy Nieruchomości Spółdzielni „Czystość” Piotrkowska 39 telefon 377-51

Wyrazy szczerego współczucia kole-dze Stefanowi Marcinkowskiemu z powodu śmierci MATKI składają ZARZĄD, RADA NADZORCZA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY zę SP-NI „BUDOMONTAŻ”.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszej najukochańszej i nieodżałowanej żony, matki i babci S. + P. Zofii Szczygielskiej z Neugebauerów odprawione zostanie dnia 16 grudnia 1957 r. o godz. 8 w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej przy ul. Łąkowej nabożeństwo żałobne za duszę Zmarłej, o czym zawiadamia pogrążona w smutku RODZINA.

Koledze mgr Janowi Wyczańskiemu z powodu zgonu ojca S. + P. Czesława serdeczne wyrazy współczucia składają KOLEŻANKI i KOLEDZY z ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW REMONTOWO-MONTAZOWYCH PRZEMYSŁU LEKKIEGO.

PODZIĘKOWANIE Wszystkim, którzy w tragicznych chwilach okazali nam tak wiele współczucia — udzieliłi pomocy, wszystkim, którzy uczestniczyli w oddaniu ostatniej posługi synowi naszemu, tragicznie zmarłemu S. + P. Januszowi Walczakowi a w szczególności lekarzom i siostram Szpitala im. dr. Pirogowa składają serdeczne podziękowanie RODZICE.

W dniu 10 grudnia 1957 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 46 najukochańszy mąż S. + P. Feliks Luczak Wyprowadzenie drogiego nam zwłok nastąpi w dniu 15 grudnia br. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamia nieutulona w żalu ŻONA z RODZINĄ.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWCÓW ciągnikowych zatrudni Ekspozytura Specyjna P.K.S. w Łodzi, ul. Wrocelska 17-19 (placa od 1700 do 2200 zd). Zgłaszać się do sekcji kadr I piętro pokój 3.
PRZADKI na wrzeciennice, przewijaczki, pomagaczki, ciagarki, przykręcaczy i robotnice do czyszczenia maszyn powyżej lat 18 oraz 1 ucznia na przedziałnie powyżej lat 16 zatrudnią od zaraz Z.P.B. im. F. Dzierżyńskiego. Zgłoszenia osobiste przyjmują dział kadr w Łodzi, ul. Piotrkowska 293-5. 6588-K
TKACZY na krosna kortowe, tkaczy na krosna angielskie (kolorówki), uczniów na tkalnicę kortową i angielską (powyżej lat 18), skroczarki, smarownika, spawaczy, kowala, dozorców, robotników nie wykwalifikowanych zatrudnią Zakłady Przemysłu Zgrzeblonego im. „Wiosna Ludów” Łódź, ul. Żeligowskiego nr 3-5. 6604-K
KIEROWNIKA robót hydraulicznych, wykwalifikowanych elektryków brygadzystów i pomocników, szklarzy i palaczy centralnego ogrzewania zatrudni Łódzkie Zjednoczenie Budownictwa-Przemysłu Drobno-Łódź, Słowiańska 5-7. Zgłoszenia przyjmują sekcja zatrudnienia. 6596-K
CHEMIKA na stanowisko zastępcy kierownika wytwórni wyrobów lakierniczych zatrudni od zaraz Spółdzielnia „Płon” Łódź, ul. Ciesielska 25. Wymagane wysokie kwalifikacje względnie kilkuletnia praktyka w zawodzie. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje zarząd spółdzielni w godz. od 8 do 11. 6637-K
STARSZYCH projektantów i projektantów, starszych asystentów i asystentów, kalkulatorów kosztorysowych, inżynierów budownictwa lądowego i architektów o wysokich i średnich kwalifikacjach oraz techników budowlanych o wysokich kwalifikacjach, ponadto inżynierów: mechaników, energetyków i elektryków przyjmie na stanowiska Biuro Projektowania Zakładów Włókienniczych. Kwalifikacje na wyżej wymienione stanowiska są wymagane zgodnie z zarządzeniem nr 25 prezesa Komitetu do spraw Urbanistyki i Architektury z dnia 24. IX. 57 r. Zgłoszenia w sekcji personalnej, Łódź, ul. Sienkiewicza 47. 6488-K
EKONOMICYSTĘ z praktyką 5-letnią na stanowisku kierownika działu organizacji zatrudnienia i plac, pielęgniarke do laboratorium, pracza na stanowisko brygadzysty i robotników nie wykwalifikowanych do pralni, sprzedawczki do piekarni, magazyniera i zaopatrzeniowca branży spożywczej zatrudnią Łódzkie Zakłady Przemysłu Piekarniczego. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmują dział kadr ul. Kilińskiego nr 81.

KIEROWCÓW na samochod ciężarowy i ciągnik zatrudnią Łódzkie Zakłady Chemiczne Przemysłu Terenowego w Łodzi, Al. 1 Maja nr 14. 6645-K

ZDOLNYCH chałupników - kaletników na skótki torby poszukujemy. Zgłoszenia Buczka 23 Spółdzielnia Pracy „Spójnia”.

KOPACZY każdą ilość oraz 2 palaczy na centralne ogrzewanie i 2 dozorców przyjmie natychmiast Łódzkie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych w Łodzi, ul. Wólczańska nr 158-160. Zgłoszenia przyjmuje się w pokoju nr 12. 6607-K

WOŹNICĘ zatrudni Spółdzielnia Inwalidów im. H. Sawickiej w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje ref. personalny ul. Narutowicza 26.

PRZETARG

Włókiennicza Spółdzielnia Pracy „OSNOWA” Łódź, ul. Jaracza 40 OGŁASZA PRZETARG na wykonanie robót kanalizacyjnych, wodociągów i urządzeń socjalnych w Łodzi, przy ul. Sierakowskiego 25 a termin wykonania do 31 stycznia 1958 roku. Złożenie ofert do 18 grudnia 1957 r. 6644-K

Przetarg ograniczony

Rejonowe Przedsiębiorstwo Przetwórstwa Odpadków Zwierzęcych i Roślinnych w Łodzi, ul. Drewnowska 84 OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY na samochód ciężarowy marki „Chevrolet-Canada” C-15, 0,75 t. Przetarg odbędzie się w siedzibie wyżej wymienionego przedsiębiorstwa w dniu 28 grudnia 1957 r. o godz. 10. Samochód ten w cenie wywoławczej 30.000 zł jest do obejrzenia w wyżej wymienionym przedsiębiorstwie w godz. od 10 do 13. Do przetargu mogą stawiać instytucje państwowe, spółdzielcze, przedsiębiorstwa nieuspołecznione i osoby fizyczne — zgodnie z Monitorom Polskim nr 56 z dnia 20. VII. 1957 roku, poz. 9 pkt. 2 i 3, pod warunkiem załączenia do oferty wadium w wysokości 3.000 złotych. Oferty należy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa do 20 grudnia 1957 r.

Sprostowanie

Zakłady Naprawy Sprzętu Drogowego w Pabianicach, ul. Lutomska 19d wycofują z przetargu ogłoszonego w „Expressie Ilustrowanym” z dnia 4 grudnia 1957 r. przycyepem 12-kolowym (pozycja 3) zgodnie z zarządzeniem Monitora Polskiego nr 56 z dnia 20. VII. 1957 r. § 6 i 7. 6546-K

KUPNO

MATY nylonowe gabzaste z kwitem celnym kupię. Tel. 521-84

TAKSOMETR najchętniej „Mate Argo” kupię względnie wydzierżawię. Łódź, Zamenhofa 6 Naprawa Lamp Wtryskowych (w suterenie) od godz. 14-18

POLICHOŁEK winylu kupię. Tel. 215-42

WTRYSKARKE od 30 do 50 gramów ręczna kupię. Informacje telefon 215-42

SPRZEDAŻ

SAMOCCHÓD „Moskwicz” stan pierwszorzędny — sprzedam. Koszyńców Gdynskich 40 20470 G

DIWAN perski „Tybrys” 430x315 cm sprzedam. Oferty Szwyczerki Poznań, Minkowo, Ożarówka 40 20681 G

SAMOCCHÓD osobowy „Opel” do remontu — sprzedam. Wiadomość Polna 21 m. 1

MASZYNE dziewiarska „Kmitmaster”, opony 16x525 z deskami nowe sprzedam. Kilińskiego 18 m. 1 20659 G

RONDT — maszynę sprzedam. Franciszkańska 30 m. 43 20540 G

SAMOCCHÓD „Ifa” 8 (bia szanka) nowe ogumienie sprzedam. Łódź, ul. Lagiewnicka 33 garaż

MOTOCYKL „WFM” — sprzedam. Północna 67 m. 5 20556 G

SAMOCCHÓD „Piat NSU” 1.100 sprzedam. Zgierz, Wschodnia 5 20557 G

TELEWIZOR nowy „Rekord” przelazony na Łódź, sprzedam. Jaracza 30 m. 8-b Libster

PIEC węglowy „Jawor” sprzedam. Tel. 505-21

SAMOCCHÓD „Opel-Olimpia” dolna sprzedam. Ogładać od godz. 14 do 16. Rzgowska 132

MASZYNE damska gabi netowa „Singer” i męska 16 „Singer” sprzedam. Limanowskiego 28 m. 24 prawa oficyna Szybielski 20461 G

KOCIOŁ do centralnego ogrzewania „Strela” 14 członów, stan dobry sprzedam. Dzwonik 20472 G

SPRZEDAŻ

MATY nylonowe gabzaste z kwitem celnym kupię. Tel. 521-84

TAKSOMETR najchętniej „Mate Argo” kupię względnie wydzierżawię. Łódź, Zamenhofa 6 Naprawa Lamp Wtryskowych (w suterenie) od godz. 14-18

POLICHOŁEK winylu kupię. Tel. 215-42

WTRYSKARKE od 30 do 50 gramów ręczna kupię. Informacje telefon 215-42

SAMOCCHÓD „Moskwicz” stan pierwszorzędny — sprzedam. Koszyńców Gdynskich 40 20470 G

DIWAN perski „Tybrys” 430x315 cm sprzedam. Oferty Szwyczerki Poznań, Minkowo, Ożarówka 40 20681 G

SAMOCCHÓD osobowy „Opel” do remontu — sprzedam. Wiadomość Polna 21 m. 1

MASZYNE dziewiarska „Kmitmaster”, opony 16x525 z deskami nowe sprzedam. Kilińskiego 18 m. 1 20659 G

RONDT — maszynę sprzedam. Franciszkańska 30 m. 43 20540 G

SAMOCCHÓD „Ifa” 8 (bia szanka) nowe ogumienie sprzedam. Łódź, ul. Lagiewnicka 33 garaż

MOTOCYKL „WFM” — sprzedam. Północna 67 m. 5 20556 G

SAMOCCHÓD „Piat NSU” 1.100 sprzedam. Zgierz, Wschodnia 5 20557 G

TELEWIZOR nowy „Rekord” przelazony na Łódź, sprzedam. Jaracza 30 m. 8-b Libster

PIEC węglowy „Jawor” sprzedam. Tel. 505-21

SAMOCCHÓD „Opel-Olimpia” dolna sprzedam. Ogładać od godz. 14 do 16. Rzgowska 132

MASZYNE damska gabi netowa „Singer” i męska 16 „Singer” sprzedam. Limanowskiego 28 m. 24 prawa oficyna Szybielski 20461 G

KOCIOŁ do centralnego ogrzewania „Strela” 14 członów, stan dobry sprzedam. Dzwonik 20472 G

PRACA

PRACOWNICA domowa dochodząca potrzebna. Zamenhofa 6 m. 42a

POMOCNICA domowa potrzebna. Wiadomość Sienkiewicza 91 m. 6

PRACA
CUKIERNIKA z karta przemysłniczą celem założenia spółki — poszukuje. Zgłaszać się: Narwot 11 m. 19

PRACOWNICA domowa dochodząca potrzebna. Zamenhofa 6 m. 42a

POMOCNICA domowa potrzebna. Wiadomość Sienkiewicza 91 m. 6

NAUKA
POLSKI Związek Motorowy w Łodzi ul. Piotrkowska 183 przyjmuje zapisy na amatorskie kursy samochodowo-motocyklowe 6524 K

ZAWÓD sekretarki-maszynistki z obodziez na Kursach Stowarzyszenia Stenografów Maszynistek. Zdolnych absolwentów kierujemy do pracy. Zniżki kolejowe. Zapisy Pl. Zwycięstwa 2, tel. 278-16, Piotrkowska 83, tel. 308-45

KURS języka angielskiego, niemieckiego i francuskiego — prowadzi TKWP. Zapisy sekretariat szkoły, Piotrkowska 115 godz. 8-15 6567 K

LEKARSKIE

Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopłciowych, Piotrkowska 109-6 20098 K

Dr NITECKI specjalista skórne, weneryczne, moczopłciowe 16-18 - Nawrot 32

RADIOLOGICZNE badania zębów przy leczeniu jamy ustnej przeprowadza specjalnie rentgen dentystyczny Piotrkowska 121 20698 K

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, pociowe (zaburzenia) — 8-9, 16-19, Piotrkowska 14 19793 K

DZWOŃ PIEC RAZY PIEC (tel. 555-55) Nagła Pomoc Lekarzy przysię Ci natychmiast do domu odpowiedniego specjaliste, Czynną cała doba 19924 K

PIEKTROJEK tel. 533-33 Prywatny Punkt Wzwan Lekarzy Specjalistów załatwia wizyty do more cała doba

Dr BORECKI choroby kobiece, Traugutta 9 m. 6 tel. 217-41 20711 G

Dr WOJNO specjalista skórne, weneryczne, zaburzenia pociowe. Nowotki 7, front 11-13, 17-19

ZGUBY
ZNALAZCE proszę o zwrot słuchawki lekarskiej zaburzonej 9 grudnia za wynagrodzeniem. Sabina Wittych, Piotrkowska 107

ROŻNE
KRAWIEC przyjmuje po prawki, reperacje Piotrkowska 19 poprzeczna oficyna parter Wojciechowski. 20506 G

KOZUCHY, futra czyszczeni i odświeżani punkt uslugi gowul Obr. Stalingradu nr 13 19504 G

REPRODUKUCJE oraz różne powiększenia portretów przywile do wykonania. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „20733”

AMORTYZATORY samochodowe różnych typów naprawia warsztat specjalistyczny Warszawa, ul. Kepna 8 (róg ul. Targowej) 20717 G

PANU dr. R. Gerwinowi chirurgowi Pogotowia Ratunkowego w Łodzi serdeczne podziękowanie za wyleczenie 2-letniej nogi składa A. Wróblewska, Warszawa, Saska 100 m. 5

LKS — Cracovia 11:2

Hokeiści LKS w spotkaniu z Cracovią okazali się dużo lepszym zespołem, górując przede wszystkim zgraniem, nie więc dziwnego, że uzyskali dwucyfrowe zwycięstwo 11:2 (5:1, 3:1, 3:0). Od wyższej porażki uchronił gości bramkarz, broniący z dużym szczęściem.

Lupem bramkowym podzielił się: Lusiak — 3, Kowalewicz, Filipiak i Otrębski — po 2 oraz Szkup i Karbowski — po 1.

Następny mecz o mistrzostwo II ligi rozegra LKS w niedzielę. Przeciwnikiem lodzian będzie Fortuna (Wry), która zajmuje pierwsze miejsce w tabeli.

Dzisiejsze imprezy sportowe

SOBOTA, 14 BM.
 Tenis stołowy. Stal (Zychlin) — Zjednoczeni (Pabianice) — mistrz. kl. A. — godz. 17 w Zychlinie.
 Siatkówka. Spotkania drużyn męskich o mistrz. kl. A. przy ul. Północnej 36, od godziny 17.

Pojedynek dwóch Gwardii

najciekawszym wydarzeniem bokserkich rozgrywek

- ★ Czy dojdzie do walki Piórkowski-Lasek?
- ★ Budowlani wyjeżdżają do Gdańska

Po blisko miesięcznej przerwie II-ligowcy łódzcy — Gwardia i Budowlani — wznawiają rozgrywki. Gwardziści spotkają się w własnym ringu z obecnym leaderem grupy i stołeczną Gwardią i będzie to niewątpliwie czołowe wydarzenie niedzielnej serii meczów II ligi.

Dla lepszego zilustrowania pozycji obu zespołów, zamieszczamy tabelkę:

1. Gwardia (W-wa)	7:3	56:44
2. Gwardia (Łódź)	5:3	43:37
3. AZS (Poznań)	4:6	50:48
4. Gedania	4:6	44:52
5. Paławan (Wrocław)	4:6	43:55

W pierwszym meczu warszawianie, uchodzący wówczas za zdecydowanych faworytów, osiągnęli zaledwie wynik nie-

rozstrzygnięty. Niespodzianką był remis Rozpierskiego z Borzuchowskim. Mistrz III MISM staje więc przed możliwością rewanżu, co, miejmy nadzieję, potrafi wykorzystać. W zespole gości aż roi się od słownych nazwisk — Hajduga, Połocki, Walasek, Rojewski, Lasek...

Nie jest wykluczone, że dojdzie również do tak atrakcyjnej walki jak Piórkowski — Lasek. Ten ostatni otrzymał w Warszawie przydomek „króla nokautu”, a ponieważ i Piórkowski rozstrzyga większość pojedynków przed czasem, możemy być świadkami zażartej wymiany ciosów, w której więcej do powiedzenia powinien mieć reprezentant Polski.

Łodzianie liczą także na punkty w wadze lekkiej (Kaczmarek), lekkopółśredniej (Ambroziewicz), półśredniej (Mozelowski) i ewentualnie w średniej (Wencel). Przy takim obrocie sprawy otrzymalibyśmy wynik 12:8 dla lodzian, co oczywiście byłoby ogromnym sukcesem. Warto jednak nadmienić, że w opinii rzeczoznawców nie związanych ani z zespołem stołecznym ani z gospodarzami, za faworyta uchodzi drużyna warszawska.

Pojedynek obu Gwardii wzbudził w Łodzi zrozumiałe zainteresowanie. Aby, wobec spodziewanej 100-procentowej frekwencji, uniknąć natłoku i nieporządku w widzewskiej hali, organizatorzy zawiadamiają, że wszystkie bilety na

miejsca siedzące zostały oznaczone numerami, a widownię podzielono na dwa sektory — lewy i prawy. Przedprzedaż w dniu dzisiejszym odbywa się w Ośrodku Sportowym Gwardii (ul. Główna 17) w godz. 10—19. Hala zostanie zradiofonizowana, bowiem dodatkową atrakcją będzie przeprowadzone w przerwie meczu losowanie „toto-lotka”. Gwardia apeluje ponadto o wcześniejsze przybycie widzów, gdyż na 15 minut przed zawodami, to znaczy o godz. 10.45, wejścia do hali zostaną zamknięte.

Drugi reprezentant Łodzi — Budowlani — stoczy w niedzielę mecz w Gdańsku z miejscową Polonią. W tej grupie tabela ukształtowała się następująco:

1. Zawisza (Byd.)	8:2	65:35
2. Avia (Swidnik)	6:4	57:41
3. Broń (Radom)	6:4	46:54
4. Polonia (Gd.)	4:6	43:57
5. Budowlani (Łódź)	0:8	27:53

Niewesoła jest sytuacja łodzian. W dotychczasowych rozgrywkach nie zdobyli ani jednego punktu i teoretycznie stoją na przegranej pozycji w nadchodzącym spotkaniu, jeśli się zwąży, że pierwszy mecz zakończył się zwycięstwem Polonii. Budowlani montują jednak silny zespół i bynajmniej nie myślą o porażce. Ich asami atutowymi będą Anielak, Kargier, Labuziński, Szepecki, Nagajski i Nejman. Co prawda Nejman trafi na reprezentanta Polski Branickiego i trudno rokować mu zwycięstwo. Tak więc walczenie przez łodzian remis uznalibyśmy za duże osiągnięcie.

Ciekawostki

z Łodzi...

Hokej jest tą dyscypliną sportu, która nie ma samodzielnych okręgów działających w oparciu o własne statuty. Za podstawę przyjęto statut PZHL i stąd w poszczególnych okręgach działają zarządy okręgowe PZHL. Taki właśnie Zarząd Okręgowy powstał również w Łodzi, w którym na pierwszym posiedzeniu konstytucyjnym podzielono mandaty w następujący sposób: prezes Czachła, I wiceprezes do spraw organizacyjnych sportowych — Lange, II wiceprezes do spraw sędziowskich — Rybicki, sekretarz Domański, skarbnik Harasz, kapitał na sportowy — Wisławski, Kawcki, Uznański, gospodarz Kralowski.

Do Poznania na turniej o puchar PZTS, rozgrywany w

dniah 14—15 bm. wytypowano 16 najlepszych zawodników i 8 zawodniczek. W liczbie wyróżnionych znajdują się łodzianie: Guzikówna, Kwiatkowska, Krygier, Czerwiński i Derdoń.

Na przedmeczowym spotkaniu o moralny tytuł mistrza klasy A Boruta — Orkan doszło w Zgierzu do pożalowania godnych incydentów, w związku z czym pierwsza drużyna Orkanu odmówiła wyjścia na boisko. WGiD wyznaczył wprowadzić nowy termin tych zawodów, i to w Konstancynie, lecz zarząd LOZPN zawiesił tę uchwałę i polecił specjalnej komisji ponownie rozpatrzenie całokształtu sprawy. Decyzja zapadnie na poniedziałkowym posiedzeniu zarządu LOZPN.

...i ze świata

LONDYN. — Hokejowa reprezentacja CSR rozegrała drugie spotkanie na terenie Anglii. Tym razem przegrała z zawodowym zespołem Wimbles 2:4. (Pierwszy mecz zespołu CSR wygrał 8:3).

SZTOKHOLM. — Hokejowa reprezentacja ZSRR rozegrała drugi mecz ze Szwecją, zwyciężając 2:1 (w pierwszym meczu 7:3).

KAIR. — Piłkarze CSR pokonali Egipt 2:1.

BRISBANE. — W drugim dniu międzystrefowego meczu o puchar Davisa, Belgia wygrała deba z USA. Tak więc Amerykanie prowadzą 2:1, gdyż onegdaj wygrali dwa single.

ZURYCH. — Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna nie na rekordzie świata w skoku wzwyż, jeśli ustanawiający je zawodnicy używają będą specjalnych pantofli z podwyższoną elastyczną podkładką.

MONTEVIDEO. — Piłkarze moskiewskiego Dynamo wygrali z czołową drużyną urugwajską Nacional 3:1.

MELBOURNE. — Pierwszy start Czechosłowaka Jungwirtha nie przyniósł mu sukcesu. Jungwirth w biegu na 1.000 m był trzeci za Murrayem (2.22,9) i Hendersonem.

GAZETA Dziennika



Całypso po jałpońsku

Ulubienicą japońskiej młodzieży jest od niedawna 19-letnia Michiko Hamamura, występująca z własnym programem w telewizji. Chłopcy i dziewczęta szaleją za czarnowłosą Michiko i zrywają nocami plakaty z jej sylwetką, aby je zawiesić w swoich pokojach. Ostatnio Michiko wyjechała do Stanów na parę dni, aby nagrać kilka płyt i wystąpić przed telewizją nowojorską.

Największą sensację wzbudziła piosenka pt. „Cóż to jest ta rzecz, zwana miłością”, której Michiko nie znając angielskiego nauczyła się fonetycznie.

Na zdjęciu: Michiko tańczy w stroju torreadora swój przebój „Banana Boat Song”.

łyżwy i narty sprzed czterech tysięcy lat

Archeologia dysponuje obecnie materiałem, który świadczy o tym, że rozpowszechnione obecnie nartciarstwo nie jest sportem nowym — że istniało już przed... tysiącami lat. Ślady sportów zimowych znajdują badacze już w wykopaliskach z okresu młodszej epoki kamiennej — czyli neolitu. W Szwecji np. znaleziono narty, które pozostawił jakiś nartciarz przed 4000 lat. W Norwegii odkryto rysunek z tegoż okresu, wyrzytny na skale, gdzie nartciarz podiera się podażas jazdy jedynym kijem — tak jak to i dziś praktykują nartciarze skandynawscy.

A w Polsce? Nasi przodkowie sprzed 2500 lat jeździli na łyżwach. Wyrabiali je z kości zwierzęcych, przymocowując do nogi rzemieniami. Również sanki znane już były w Polsce na 1000 lat przed naszą erą. W czasach późniejszych, w VIII—XII wieku naszej już ery, sanki były bardzo rozpowszechnione — archeologowie nieraz wykopują ich piękne okazy, ozdobione rzeźbami.

Judasz z MONTE SICURO

— Pozwólcie mi dokończyć! — zaczął znowu Zeglarz. — Dziś mamy święty wieczór, wiliu, choinkę nam przyrzekł Krzywonos, jutro jest Boże Narodzenie. Niech jutrzejszy dzień zadecyduje o nas. Jutro wszystko omówimy.

— Pułkownik was nie puści! — rzekł starosta.

— Już raz powiedziałem — odparł Krzywonos — że mam wszystkich gdzieś! Pułkownik! Co, do jasnej cholery, pułkownik może mi rozkazywać? Dobrze! Jutro powiem ci, starosto, kto z nas wraca, a kto zostaje. Dzisiaj damy temu spokój. Lecz z góry zaznaczam, że ja będę pierwszym Judaszem — cisnął z przekąsem.

Starosta podszedł do Partyzanta i szepnął: — Idź do czołgu i donieś pułkownikowi, na co się tu zanosi! — Ani mi się śni!

— To subordynacja! — wrzasnął starosta.

I znowu powstał wielki szum, gdyż każdy czuł się dotknięty. Cóż do diabła? Jakiś prawem starosta usiłuje ich traktować, jak rekrutów? Wrzeszczeli, ciskali się, pienili tak długo, aż wrócił Partyzant. Wybiegł bowiem w rozdeszczoną wichurę, czego nikt nie zauważył. Teraz wrócił i trzymając w dłoni jakiś przedmiot zawołał: — Krótkofalówka w czołgu unieruchomiona. Oto lampka anodowa! — i cisnął ją do ogniska na kominku. — Teraz ani diabeł nie uzyska z nami połączenia!

Uciszyło się. Każdy z nieświadomą ulgą przyjął wiadomość Partyzanta. Tak, teraz ani diabeł nie uzyska połączenia z Monte Sicuro.

— Opowiadaj, Kuźma! — przerwał ciszę Krzywonos.

Kuźmy nie zdziwił osobliwy przebieg kłótni. Utwierdził go tylko w przekonaniu, że istotnie wszyscy jego kamraci są nieormalni, jacyś histerycy, czy neurastenicy, przewrażliwieni, skłonni do gwałtownych wybuchów i uciekający się za sprawą jakiegoś nieznacznego drobiazgu, słowa, czy gestu. Chociażby ten nieopanowany odruch Partyzanta, który wykreca anodówkę z krótkofalówki i cisną do ognia. I już nastaje cisza.

Podszedł do kominka, stanął w jego czerwonym blasku.

— Słuchajcie koledzy! — zaczął. — Dzisiaj wiliu. Czy by nie było dobrze zacząć od niej?

— Jak to myślisz? — zapytał starosta.

— Ten, kto ma dzisiaj dyżur w kuchni, niech przygotuje wieczór wigilijny, a Krzywonos obiecał nam choinkę... — i spojrzawszy wyciekającą w mroki. Siedział w nich zaszepcony Krzywonos podobny do puchacza.

— Dobrze! Idę po choinkę... Czekajcie na mnie z tym opowiadaniem i ze wszystkim! — zgodził się i wyszedł.

Kamraci czekali. Pogadywali od niechcenia to o tym, to o tamym. O Piłkarskim nie wspominali, chociaż wszyscy o niej myśleli. Partyzant tylko zniechęcał wybuchnął: — Pierona jasnego, taka zasmolona wiliu! Tam w domu choinka, koledzy, śnieg, cisza, a my tu siedzimy, jak... jak... — brakło mu porównania.

Każdy mu przyznał w duchu słuszność. Wszak to już prawie dla wszystkich zstąpiła wiliu poza domem. Zwały się na nich wspominki wiliw w obozie koncentracyjnym, czy w rowach strzeleckich. Kuźma z gorczą przywołał obraz pierwszej swojej wiliw bożonarodzeniowej w Sachsenhausen. Pamięta i widzi wszyst-

ko wyraźnie. Śnieg, mróz, niebo wyskrzzone baraki, a przed barakami na placu apelowym ogromna choinka upstrzona różnokolorowymi lampkami elektrycznymi. Z głośnia na maszynie sączy się słodka kołoda o cichej nocy, świętej nocy, a pod choinką, w głębokim śniegu, leżą trzej zmarnięci kamraci. Na znak leżą. Podkureczyli kolana, zacisnęli pięści w wyciągniętych na krzyż ramionach, przechyliłi głowy, wyszczerzyli żółte zęby, zapatrzyli się matowymi, szklanymi oczami w niebo i martwi słuchają pod choinką niemieckiej kołody o cichej nocy, świętej nocy... Konali w baraku, przeto esman kazal ich wywlec za nogi pod choinkę i pozostawić.

— Stille Nacht, heilige Nacht! — mruzczał Kuźma i odpedzał dłonią z czoła tamte przekłete wspominki. Odgnał i postanowił myśleć, skąd Krzywonos wytrzymał choinkę. Nie myślał długo, bo Krzywonos wszedł do refektarza. Trzymał w dłoniach istotnie choinkę zrobioną z kołczastego drutu. Śmieszna to była choinka.

— I co? Nie dotrzymałem słowa? Macie choinkę, jaka nam się należy! — rzekł chrypliwie.

Postawił ją między foliarami, obłożył drobniejszymi ksiązkami. Choinka już teraz nie była śmieszna, lecz tragiczna. Krzywonos wszedł na jej kolce małe świeczki, obwiesił papierosami i keksami, zapalił jedną świeczkę na jej czubku.

— Teraz opowiadaj, bo na ciebie kolej! — zwrócił się do Kuźmy. — Jedna świeczka będzie się paliła, a te następne wtedy, gdy zaczniemy śpiewać koledy...

Wszyscy patrzyli urzeczeni na Krzywonosową choinkę. Widzieli w niej bolesny symbol śmierci w obozie, wyrażający niewolę, upodlenie, głód, taki zwierzęcy głód, gnienie, odór ropy wyciekającej z otwartych wrzodów i z ciała pożeranego flegmoną, przekłety strach, piekło...

— Opowiadaj! — wrzasnął dziwnie Szubienicznik. — Bo można zwirować!

Świeczka paliła się, nadziana na kolce, płomyk chwił się niespokojnie, a Kuźma stanął znowu przed kominkiem i rozpoczął swoje wyznanie.

— Monike poznałem w Niemieckiej Lutyni... Była to uczennica polskiego gimnazjum w Orłowej, córka kolejarza. Codziennie przechodziła koło naszej kancelarii kompanijnej. Kancelaria znajdowała się w gospodzie, pamiętam dobrze, niejakiego Jana Cyganka. Już było po walkach z Czechami. Czesi napadli bowiem na Śląsk Cieszyński. Było to w roku 1919. Byłem na pierwszym roku polonistyki w Krakowie. Zgłosiłem się jako ochotnik na front czeski. Skończyły się walki i ja pomagałem w kancelarii szefowi kompanii. Był to sierżant, były legionista, porządny żołnierz, tylko pijak, półanalfabeta i wstrętny dla mnie tym z wiecznym pociąganiem nosem...

— Jak się nazywał? — przerwał mu Kochanek.

— Teraz się zdziwisz! — zwrócił się do niego Kuźma. — Nazywał się Grażel, Maciej Grażel...

— Ach! — zdziwił się istotnie Kochanek.

— Tak. To on był, a Monika, to była ta, do której listy pisałem...

— To ty byłeś? — zawołał zdumiony Kochanek.

— To ja byłem...

Kochanek usiadł ciężko na foliary.

— No i co? — zapytał.

— No i nic! Poznałem Monike, gdy codziennie przechodziła koło okien naszej kancelarii kompanijnej. Szła do szkoły i wracała ze szkoły do domu. Ja byłem młody, ona była młoda. Zawiazal się między nami stosunek uczuciowy...

— Powiedz, Kuźma, prościej, żeś się w niej zakochał! — zadowolony z niego Dezertier. — No, ale przebac, jazda dalej!

— Niech będzie po twojemu. Zakochałem się w niej...

— A ona?

* Cicha noc, święta noc — popularna kołoda niemiecka. (C. d. n.)